Nr. 306. Dnia 5 listopada. Poniedziałek. Dnia 24 października (5 listopada) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie r. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: Zachajasza i Elżbiety.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 1 r.	Piątek:	Teodora i Oresta Mm.
Wtorek: Leonarda W.	Zachód " 4-ej " 23	Zachód " 10 " 33 r.	Sobota:	Andrzeja z Awelinu W.
Środa: Nikandra Męczen.	Długość dnia godzin 9 " 19	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 6 c. 9)	Niedziela:	Marcina B. W.
Czwartek: Godfryda Bisk.	Ubyło 7 " 24	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 7°.	Poniedz:	5-ciu braci męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Dwór Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana ogłasza:

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył, z powodu zgonu Najukochańszego Jego Rodzica, błogosławionej i wiecznej chwały godnej pamięci Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, nosić zwyczajną grubą żałobę, poczynając od d. 20-go października aż po dzień, w którym ogłoszone będzie o grubej żałobie według rang i klas. *(Warsz. Dniewn.)*

Petersburg 4-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— W d. 1-ym listopada marszałek szlachty gubernji petersburskiej przesłał do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana telegram, na który w dniu 3-im listopada otrzymano z Liwadji od Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana następną odpowiedź:

„W niewysłowionej Naszej boleści, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani i Ja znajdujemy pociechę w świadomości, że straszny Nasz smutek podziela droga Naszemu sercu szlachta. Dziękuję za wyrażone wiernopoddańcze uczucia."

Liwadja 4-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Nabożeństwa żałobne przy zwłokach Spoczywającego w Bogu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana odprawiane są dwa razy na dzień. U wezgłowia łoża, na którem złożono ciało, duchowni dniem i nocą czytają Ewangelję. Po przeniesieniu ciała do cerkwi ludność będzie dopuszczona do składania hołdu.

Petersburg 4-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — W większej cerkwi w pałacu Zimowym odbywają się nabożeństwa żałobne: raz w południe i drugi raz o godzinie 9-ej wieczorem.

Petersburg 4-go listopada. *(T. Aj. półn.)* — Według doniesień dzienników tutejszych, na pogrzeb zgasłego Monarchy spodziewany jest przyjazd cesarza Wilhelma, z Francji zaś mają przybyć: jenerał Boisdeffre, jenerał Saussier gubernator Paryża i admirał Gervais.

Wiedeń 5-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Cesarz złożył wizytę kondolencyjną ambasadorowi russkiemu księciu Łobano wowi-Rostowskiemu i zabawił u niego pół godziny.

Wiedeń 5-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Żałoba dworska z powodu zgonu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra III-go ma potrwać cztery tygodnie.

Wiedeń 5-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Prezydjum izby deputowanych ma na posiedzeniu dzisiejszem wyrazić kondolencję z powodu zgonu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra III-go.

Budapeszt 5-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Sejm węgierski ma dziś wyrazić kondolencję z powodu zgonu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra III-go.

Bruksella 5-go listopada. *(T. pr. K. War.)*— Tutejsza francuska izba handlowa wraz z kolonją francuską ogłosiła składkę publiczną na wspaniały wieniec celem złożenia go na trumnę Jego Cesarskiej Mości zgasłego Cesarza Aleksandra III-go.

Bruksella 5-go listopada. *(Tel. pryw. K.W.)*— Hrabia Flandrji ma reprezentowac króla belgijskiego na pogrzebie Jego Cesarskiej Mości Zgasłego Cesarza Aleksandra III-go.

Paryż 5-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Dzisiaj izba i senat mają zawiesić posiedzenia na znak żałoby narodowej.

— W sobotę, d. 3-go października, w trzecim dniu po zgonie spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Pana Cesarza Aleksandra III-go, w soborze katedralnym prawosławnym Najprzewielebniejszy Arcybiskup chełmsko-warszawski odprawił świętą liturgję i następnie nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie obecni byli J. Eks. Główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant J. W. Gurko, jego pomocnicy, jenerałowie piechoty: P. P. Pawłow i N. J. Zwieriew, tudzież jenerał-lejtnant senator baron N. N. Medem, wszyscy wyżsi zwierzchnicy władz w kraju, wszyscy miejscowi jenerałowie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, tak wojenni jak i cywilni, i mnóstwo pobożnych.

Tegoż dnia odprawione były nabożeństwa żałobne we wszystkich cerkwiach zarządu wojennego.

W sobotę w kościele katedralnym katolickim św. Jana składali przysięgę urzędnicy wyznania rzymsko-katolickiego, służący w różnych instytucjach rządowych i miejskich. *(Warsz. Dniewn.)*

— W niedzielę, d. 4-go listopada, w warszawskim soborze katedralnym prawosławnym Najprzewielebniejszy Flawjan, Arcybiskup chełmsko-warszawski, odprawił uroczyste nabożeństwo, po którego ukończeniu odczytany został Najwyższy Manifest Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja Aleksandrowicza o Jego wstąpieniu na Tron Wszechrosyjski. Następnie odprawione były dziękczynne modły do Pana Boga. Na nabożeństwie obecni byli: J. E. Główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant J. W. Gurko, jego pomocnicy, jenerałowie piechoty: P. P. Pawłow i N. J. Zwieriew, tudzież jenerał-lejtnant senator baron Medem, wszyscy wyżsi zwierzchnicy władz w kraju, wszyscy miejscowi jenerałowie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, tak wojenni, jak i cywilni, oraz wielu pobożnych.

Tegoż dnia odprawione były uroczyste modły we wszystkich cerkwiach zarządu wojennego.

Najwyższy Manifest został tejże niedzieli odczytany w świątyniach innych wyznań.

Wczoraj mieszkańcy miasta Warszawy wszystkich wyznań składali według ustanowionego porządku przysięgę wiernopoddaństwa dla Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja Aleksandrowicza i Jego Następcy Cesarzewicza i Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza.

(Warsz. Dniewn.)

— Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Klejgels, wzywa wszystkich, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wykonali w d. 23-im października (4-ym listopada) przysięgi na wierność w poddaństwie NAJJAŚNIEJSZEMU PANU CESARZOWI MIKOŁAJOWI ALEKSANDROWICZOWI i JEGO NASTĘPCY CESARZEWICZOWI i WIELKIEMU KSIĘCIU JERZEMU ALEKSANDROWICZOWI, ażeby d. 24 i 25-go października (5 i 6-go listopada), przybyli dla wykonania nadmienionej przysięgi do poniżej wyszczególnionych kościołów, kaplic i domów modlitwy: *wyznania prawosławnego,* o godz. 12-ej w południe, w soborze prawosławnym Trójcy Świętej, w cerkwi Praskiej św. Marji Magdaleny, w cerkwi Wniebowzięcia Matki Boskiej (Miodowa 14), w cerkwi Trójcy Św. (Podwale 5); *wyznania rzymsko-katolickiego,* o godz. 12-ej w południe, w 12 kościołach parafjalnych, stosownie do tego, w której kto mieszka parafji; *wyznania ewangelicko-augsburskiego,* o godz. 12-ej w południe, w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej; *wyznania ewangelicko-reformowanego,* o godz. 12-ej w południe, w kościele parafjalnym przy ul. Leszno; *wyznania anglikańskiego* o godz. 12-ej w południe, w kościele parafjalnym ewangielicko-reformowanym przy ul. Leszno; *wyznania mahometańskiego,* o godz. 12-ej w południe, w wojskowym meczecie pod nr. 53 na Nowolipiu; *wyznanie mojżeszowego,* o godz. 11-ej przed południem, mieszkańcy cyrkułu w domach modlitwy: cyrkułu zamkowego w domu modlitwy pod nr. 9 przy ul. Bugaj, cyrkułu sobornego w domu modlitwy pod nr. 12 przy ul. Franciszkańskiej, cyrkułu mostowskiego w domu modlitwy pod nr. 30-ym przy ul. Nowolipie, cyrkułu bielańskiego w domu modlitwy pod nr. 41 przy ul. Nalewki, cyrkułu powązkowskiego w domu modlitwy pod nr. 5 przy ul. Gęsiej, cyrkułu towarowego w domu modlitwy pod nr. 4 przy ul. Twardej, cyrkułu wolskiego w domu modlitwy pod nr. 5 przy ul. Gnojnej, cyrkułu jerozolimskiego w domu modlitwy pod nr. 1 przy placu Grzybowskim, cyrkułu łazienkowskiego w domu modlitwy pod nr. 77 przy ul. Solec, cyrkułu Nowego-Światu w domu modlitwy pod nr. 11 przy ul. Ordynackiej, cyrkułu mokotowskiego w domu modlitwy pod nr. 12 przy ul. Brackiej, cyrkułu praskiego w domu modlitwy pod nr. 181 przy ul. Petersburskiej, nakoniec w synagodze na Tłomackiem składać będą przysięgę mieszkańcy wyznania mojżeszowego z całego miasta.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira bł., jutro Wszewłada.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), odprawiona zostanie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Nadesłane.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od człowieka, który przez długie lata w stosunku urzędowym i pozaurzędowym miał sposobność blizkiego obcowania z nowym kanclerzem rzeszy niemieckiej, księciem Hohenlohem, otrzymała wiedeńska *Neue freie Presse* ciekawą sylwetkę tegoż, z której wyjmujemy rysy najwięcej objaśniające indywidualność kanclerską.

Z księciem Hohenlohem wstępuje na widownię wielkiej polityki żywioł, który zdawał się absolutnie z tym zawodem nie licować: żywioł nadzwyczajnej dobroci serca. Charakterystycznem znamieniem księcia jest jego łagodna, bezgraniczna dobroć, którą napawa każdą swoją czynność, czy to gdy w duchu sprawiedliwości zmuszony jest ganić i karać, czy to gdy z rozumną powściągliwością chwali i nagradza. Tak wielką jest dobroć, która stanowi najwybitniejszy rys jego charakteru, że wyrodziłaby się ona w słabość, gdyby poczucie obowiązku i sprawiedliwości nie ujarzmiło jej do tego stopnia, że wobec objawów istotnie złych i szkodliwych zupełnie zanika.

Dlatego dobroci tej podwładni Hohenlohego nigdy nie wyzyskiwali: dobrzy czcili, źli bali się go, nie umiał być bowiem srogim i brutalnym, ale surowym, a nawet nieubłaganym i energicznym zawsze, ilekroć tego była potrzeba. O tem wiedzą i w Paryżu, gdzie rychło zauważono ze zdumieniem, jak ujmujący, miękki ambasador paryski umiał przedzierzgnąć się odrazu w patrjotycznego, bystrego i stanowczego namiestnika Niemiec. Nie było to wszakże przeistoczenie; Hohenlohe pokazał paryżanom tylko nową stronę swojego charakteru, której dotąd w bezbrzeżnej zarozumiałości swojej nie przeczuwali. Paryżanie bowiem uważali się za niezwyciężonych w sztuce kokieterji i sądzili, że uwiedli Hohenlohego.

Jest rzeczą niezawodną, że ambicja i bezwzględność konieczne są dla każdego, kto w polityce pragnie dokonać rzeczy wielkich. Hohenlohe nie ma tej ambicji, która utożsamia się już z próżnością. Czynnikiem jego wewnętrznym jest poczucie obowiązku. W charakterze jego niema atomu karjerowicza. A umie on być w najdelikatniejszy sposób wyrozumiałym i względnym. Jeżeli pomimo tego wszedł kolejno na najwyższe szczeble drabiny politycznej bez widocznego natężenia, bez usunięcia w szorstki sposób jakiegokolwiek współzapaśnika, dowodzi to, że i dobroć umie być potęgą i wielkością, jeżeli wiąże się z roztropnością, bystrością, wykształceniem i pilnością, i—jeżeli towarzyszy jej szczęście, bez którego niepodobna się obejść na arenie życia.

Nieprzyjaciele księcia Hohenlohego nie oszczędzą mu zarzutu, że jest człowiekiem starym. Ale kto patrzy na tego starca ostrożnie i zwolna stąpającego; kto pozna ten ujmujący sposób, z jakim odbiera nawet wrażenia wstrząsające; kto wie, że łaska, szczęście i powodzenie nie zdołają go upoić, że niełaska nie zdoła go zgnieść, ponieważ świadomość, że dążył do najlepszego i uczynił wszystko, co mógł, dla jego zdobycia, potrafi księcia utrzymać zawsze w równowadze i sile; kto spojrzy w jego wielkie, głębokie, poważne oczy, ten powie sobie, że łagodny ogień, który w nich świeci, wcale nie blizkim jeszcze jest wygaśnięcia, że wytrwała żywotność Hohenlohego nie prędko się pożera i że na wysokiem stanowisku, jakie mu powierzono i jakie pomimo usilnych przestróg żony i syna przyjął, długo jeszcze z pożytkiem i chwałą dla ojczyzny pracować może. Pragnąć tego należy—powiada obserwator—nietylko w interesie Niemiec, ale ludzkości całej, gdyż człowiek tak szlachetny, uczynny i dobry jak Hohenlohe, postawiony na czele rządu wielkiego państwa, może stać się wybitnym wzorem dla tysięcy z miljonów, które ze zdziwieniem albo podziwem nań patrzyć będą.

Ostatnie mowy lorda Rosebery'ego i lorda Salisbury'ego, poświęcone problematowi reformy izby wyższej, przyczyniły się w znacznej mierze do wyjaśnienia sytuacji. Lord Salisbury w Edymburgu z właściwą sobie twórczą bystrością odgadł, że na dnie reformy izby wyższej tkwi *home rule* irlandzki, który tą tylko drogą zdoła sobie zdobyć grunt w ciele ustawodawczem. Zrozumieli ten pewnik i sami irlandczycy. Dalszy byt izby lordów wiąże się nierozdzielnie z losami irlandzkiego *home rule*'u, powiada dubliński *Freemans Journal*. *Veto* izby wyższej stanowi jedyną dzisiaj zaporę do urzeczywistnienia programu samorządu i rozwiązania kwestji agrarnej na Zielonej wyspie, dla tego precz z tem prawem *veta!*

Ale dla radykalistów i tego zamało. Dep. Pickersgill wyspowiadał się w tej mierze przed kilkoma dniami w Sydenham: „My, radykaliści, przyszliśmy do przekonania, że izba lordów jest instytucją bezużyteczną i że powinna być zniesioną. Jeżeli jest ona w zupełnej zgodzie z izbą gmin, natenczas jest zbyteczną; jeżeli nie, natenczas jest zgubną. Być może, że lord Rosebery wypuszcza tylko *ballon d'essai*; radykaliści w każdym razie żądają programu od rządu."

Br. Z.

W sprawie taryf.

(Posiedzenie sekcji handlu.)

Ostatnie posiedzenie sekcji handlowej w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu budzi w nas otuchę, iż sekcja weszła nareszcie na właściwą sobie drogę i po dokonanej obecnie reorganizacji poprowadzi prace swe stale i systematycznie.

Rękojmię w tym względzie daje nam szczęśliwy wybór przewodniczącego w osobie p. K. Natansona, umiejącego z taktem i pewną wytrwałością kierować tokiem obrad. Przekonywa o tem i zapatrywanie wiceprzewodniczącego p. adwokata Sulgowskiego, uwydatniającego w swojem przemówieniu wszystkie korzyści, jakie osiągnąć się dają ze wspólnej pracy. Sądzimy wreszcie, iż przemówienie to, stanowiące poniekąd program sekcji, streszcza dokładnie jej zadania; jakkolwiek bowiem nie odrzuca pierwiastku rozumowanego, opartego na badaniu i pogębianiu rzeczy, na pierwszym wszakże planie stawia stronę praktyczną; chce, ażeby poruszane w sekcji sprawy łączyły się z potrzebami chwili, były odźwierciadleniem życia i jego wymogów.

Przechodząc do samego posiedzenia, zastanowić się musimy chwilkę nad trzema kwestjami, stanowiącemi treść obrad, i rezolucjami, jakie co do nich powzięto.

Na pierwszym planie, zgodnie z porządkiem dziennym, stawiamy referat p. Wretowskiego w przedmiocie odezwy departamentu kolei dotyczący taryf różniczkowych.

Dla łatwiejszego zorjentowania się przypominamy, iż przed kilkunastu miesiącami tenże departament na wystąpienie zarządu warszawskiego oddziału, proszącego o rozróżnienie taryf zbożowych dla produktów idących transitem za granicę od taryf dla produktów skierowanych do Królestwa, uwzględnił częściowo motywy oddziału mianowicie, co do mąki, kaszy i w ogóle produktów mącznych.

Decyzja ta departamentu nie przypadła wszakże do smaku pewnej sferze handlowej czy komisantów, którzy, bez porozumienia poprzedniego czy to z zarządem warszawskiego oddziału, czy z komitetem giełdowym, zwrócili się drogą telegraficzną do departamentu prosząc o przywrócenie taryf pierwotnie obowiązujących. W podaniu swem powołali się oni na dwa punkty: 1) iż krajowa produkcja zbożowa jest tak małą, że nie wystarcza na miejscowe potrzeby, 2) iż zniżenie cen lokalnych leży zawsze w interesie ogółu ludności.

Departament, przyjmując owo podanie jako wyraz jednostronnej opinji, przesłał je znów do warszawskiego oddziału, prosząc o odpowiednie objaśnienie i uzupełnienie.

Objaśnienie to usłyszała też sekcja z ust p. Wretowskiego. W umotywowanym referacie mowca dowiódł całej bezzasadności żądania handlarzy; wykazał, iż oba przytoczone przez nich punkty są zupełnie fałszywe, o czem świadczą przedewszystkiem cyfry statystyki urzędowej, wykazującej nadprodukcję zbożową w kraju; przekonał, że zyskującymi na przepełnieniu rynków produktami mącznemi mogą być tylko sami handlarze; wreszcie zaznaczył ponownie, iż położeniu ekonomicznemu przyjść mogą z pomocą jedynie środki wskazane w podaniu komitetu giełdo-

10)

Anglik o francuzach.

(Dalszy ciąg.)

Z tej to przyczyny lekcje Régniera budziły tyle zajęcia. Odrazu poznano obfitość zasobów, któremi wielki aktor wywoływał efekty. Już z samego rodzaju swego talentu, wolał on tego z pomiędzy uczniów, który, nie dając się unieść własnej wrażliwości, trzymał się danych informacyj. I ci, co tak nie czynili, wprawiali go zawsze w niepokój. „Uczucia zmieniają się—mawiał—ale efekty, rozumnie pojęte i sumiennie wykonane, nie mogą się zmieniać nigdy."

Takim był u nas Królikowski przedewszystkiem.

Skutkiem tego, wyrobił sobie ulubioną teorję, że uczniowie, najhojniej wyposażeni przez naturę, nie dochodzą nigdy do większej doskonałości od tych, z którymi natura obeszła się skąpo, byle tylko powołanie tych ostatnich było istotnem i wytrwałem. I kiedy Samson pysznił się sławną Rachel, Régnier niemniej pysznił się Coquelinem starszym, jako tym, który go kosztował najwięcej pracy. Augustyna Brohan tak to wyrażała: „Régnier jest jak ów wielki pan, który zakochuje się w wieśniaczce i każe ją uczyć wszystkiego; co do mnie, gdybym była mężczyzną, wolałabym zawsze pannę z dobrego domu, nie potrzebującą tylu lekcyj."

Cierpliwość jego, jako nauczyciela, była zdumiewającą, czasami jednak opuszczała go, a wtedy chwytał się za gęstą czuprynę i zagłębiał nos w dużej chustce w czerwone kratki, ażeby go wytrzeć hałaśliwie. Mimo komiczności tego ruchu, uczniowie ani drgnęli, wiedząc już, co to znaczy.

Ci co myślą, że lekcja Régniera była prostym wykładem ruchów i dykcji, są w ogromnym błędzie. Régnier różnił się w tem od swych słynnych kolegów, że otrzymał znakomite ukształcenie. Był nawet architektem i malarzem. Dużej wiedzy, znał charaktery wszystkich wielkich osobistości historycznych. Gdy chodziło o obyczaje i zwyczaje średniowieczne, o starożytność grecką i rzymską, mógł był nauczyć niejednego specjalnego profesora. Nazywano go więc słusznie „uczonym aktorem". Gdy który z uczniów nie rozumiał ważności jednej z figur w tragedjach Corneille'a lub Racine'a, Régnier natychmiast jął rozprawiać z taką głębokością i z takim czarem, że zachwycał słuchaczy. Prawdziwe tchnienie artysty zdawało się ożywiać te szkielety historyczne i pobudzać je do życia.

VI.

Autor „Pamiętników" znał Aubera od r. 1842-go aż do końca jego życia. Obydwaj pozostali w Paryżu podczas oblężenia i Kommuny. Widywali się często, i powszechnie mówiono w Paryżu, że nieszczęścia Francji skróciły życie Aubera przynajmniej o dziesięć lat. Chociaż bowiem z początkiem oblężenia liczył lat 90, nie wyglądał jednak starzej, jak przed trzydziestoma laty.

Mówiono bardzo wiele o jego wieczystej młodości. Paryż zrozumieć nie mógł, że 80-letni starzec jeździ na spacer codziennie konno, ależ Lesseps czynił to samo i Mac-Mahon, lubo cokolwiek młodszy. Co utrwaliło mniemanie o jego wieczystej młodości, to zamiłowanie jego w towarzystwie kobiet i prezencja, mimo nizkiego wzrostu! Tualeta też zawsze bez zarzutu.

W konserwatorjum uczennice sławiły go z zapałem. Jakkolwiek i dla mężczyzn był bardzo uprzejmym, lecz dla kobiet miał uśmiech i grzeczność nadzwyczajną. Słysząc niegdyś po raz pierwszy „Don Żuana", wyraził się w ten sposób charakterystyczny: „Jest to muzyka zakochanego w 20-ym roku życia, lecz mężczyzna chyba jest głupcem, jeżeli nie może zawsze jakimś kącikiem serca czuć i wierzyć, że nie ma więcej jak 20 lat."

Cień wszakże kładł się na radość Aubera, gdy się znajdował w towarzystwie dam. Tym cieniem była konieczność zdjęcia kapelusza, gdyż nienawidził siedzieć z odkrytą głową. Dlaczego? Tajemnica. Komponował w kapeluszu na głowie, obiadował w kapeluszu, a w teatrze zasiadał w loży, ażeby tylko pozostać w kapeluszu na głowie. Również na balkonie swego domu na ulicy Saint-Georges, godzinami wysiadywał w kapeluszu na głowie. „Nigdzie się tak nie czuję dobrze—mawiał—jak w synagodze". Chodził też tam istotnie często, głównie dlatego, ażeby wśród tłumu siedzieć w kapeluszu. Z tego powodu wielu mniemało, że jest on żydem, z czego zwykle śmiał się serdecznie. „Kto wie, możebym był tą drogą tak genjalny, jak Meyerbeer, Mendelsohn lub Halévy. Nie, miałem dużo szczęścia w życiu, ale tego nie."

Nikt tak chętnie nie chwalił drugich jak Auber, a noszenie ciągle kapelusza było poprostu dziwactwem. Toż kiedy w r. 1855-ym znaleziono Gerarda de Nerval powieszonego na kracie i z kapeluszem na głowie, z czego wnoszono, że został zamordowany, gdyż zdawało się, że kto kończy samobójstwem, ten nie kładzie kapelusza na głowę,—Auber rzekł spokojnie: „Dlaczego nie?—gdybym ja miał się zabić, z pewnością wziąłbym kapelusz."

Nie mógł on żyć zgoła zdala od Paryża. Po krótkim pobycie w Londynie, dokąd go ojciec wysłał dla zapoznania się z biegiem interesów stolicy, powrócił do Paryża, ażeby go już więcej nigdy nie opuścić, podobnie jak Żółkowski, który nigdy i dla żadnego miasta, ani dla żadnej sceny, nie chciał opuszczać Warszawy. Auber przy końcu życia żałował nieraz, że nie znał Włoch, ponieważ Rossini, którego on ubóstwiał, rzekł mu raz: „że muzyk powinien marzyć i

wego, najlepiej obeznanego z potrzebami producentów miejscowych.

Pan W. referat swój zakończył wnioskiem domagającym się rezolucji odpowiedniej i przedstawienia jej przez zarząd oddziału departamentowi kolejowemu.

Rezolucję tę sekcja uchwaliła z nadmienieniem, iż winna być ona uzupełnioną właściwemi cyframi statystycznemi, czego się chętnie podjął sam referent.

Druga kwestja, poruszona na posiedzeniu, dotyczyła zapowiedzianego zjazdu młynarskiego w Petersburgu. Czas ani program zjazdu nie są dotąd ściśle oznaczone; w każdym jednak razie w interesie miejscowych producentów leży, ażeby co do pytań, mających być roztrząsanemi na zjeździe, wcześnie się porozumieli i dezyderaty swe sformułowali.

W materji tej po licznych przemówieniach powzięto decyzję zwołania poprzednio zjazdu lokalnego producentów młynarskich do Warszawy (co wszakże ma nastąpić nie wcześniej aż po udeterminowaniu czasu zjazdu petersburskiego), omówienia na nim ważniejszych punktów programu, tudzież wyboru z ich łona delegata, mającego wziąć udział w obradach ogólnych.

Przygotowania powyższe podjęte zostają, o ile się zdaje, w porę i delegat warszawski prawdopodobnie znajdzie się na czas w Petersburgu.

Nie mniejszej też wagi była kwestja trzecia, podjęta przez p. Natansona a dotycząca projektowanej zmiany opłat gildyjnych na podatek, oparty na równomierności.

Nie możemy zastanawiać się szczegółowiej nad całością systemu nowego, mającego zastąpić system dotychczasowy, zaznaczamy wszakże, iż referent rzecz swoją przedstawił nader dokładnie, skreśliwszy główne podstawy, na jakich opierał się podatek dziś obowiązujący i jakie są podstawy opłat przemysłowych i handlowych obecnie projektowanych.

W gruntownej krytyce, uzupełnionej przytoczeniem odpowiednich praw obowiązujących w Niemczech i Francji, p. N. wykazał ujemne strony systemu nowego, któremu stawia przedewszystkiem dwa kardynalne zarzuty: 1-o niemożność dla przemysłowca i kupca obliczenia ciążących na nim opłat, co w następstwie mącić musi spokój pracy, 2-o uciążliwość kontroli i naruszenie tajemnicy handlowej.

W dyskusji nader ożywionej wzięło w następstwie udział wielu pojedynczych producentów, a zdania ich poparły jeszcze jaśniej argumenty wyżej zaznaczone.

Opinja ta nie pozostanie też bez znaczenia przy ostatecznej redakcji projektu, jeśli tenże, o czem wątpi p. M. Rosenblum, w ogóle wejdzie w życie wobec oświadczenia się przeciwko niemu wszystkich niemal komitetów giełdowych.

Zaznaczeniem treści pracy p. Isajewicza („Co potrzeba do ulepszenia ekonomicznego Królestwa) i komunikatem kolei uralskiej i kilku innych zakończono to posiedzenie inauguracyjne, które tak tokiem obrad jako też i licznym udziałem członków dobrą stanowi dla dalszych zebrań zapowiedź.

Szkice wschodnie.

I.

Rzeczywistym panem sytuacji w Chinach, zarówno na t. zw. ucywilizowanem wybrzeżu, jak o kilkaset wiorst w głąb kraju, jest—mandaryn.

Słowo *mandaryn* nie jest pochodzenia chińskiego, lecz było wymyślone przez pierwszych europejczyków, przybyłych z Chin, prawdopodobnie portugalczyków; słowo portugalskie *mandar*, pochodzące od łacińskiego *mandare*, znaczy: rozkazywać. Mandaryn po chińsku zwie się kouan.

Na całym świecie niema władzy, z którą możnaby porównać władzę mandaryna.

Jest to człowiek o grubych wargach, o czerwonych policzkach, o cerze żółtej, z nosem mikroskopijnym, z oczami zagłębionemi po za olbrzymiemi okularami o szkłach okrągłych, przytwierdzonych do uszu jedwabnemi sznurkami; jest to osobistość, nosząca na głowie kapelusz urzędowy z guzikiem czerwonym lub niebieskim na wierzchu, mający na szyi szkaplerz z ambry, a na ramionach obszerną suknię jedwabną, haftowaną w rysunek wielkiego smoka; jest to słowem chiński satrapa, prokonsul, któlik. Jest to w jednej często osobie i gubernator prowincji, i radca gubernjalny, i sędzia śledczy, i sędzia, i prezes trybunału, i prokurator, i najwyższa instancja w sprawach cywilnych i kryminalnych.

— Drżyjcie! drżyjcie! Oskarżeni, na kolana!—wołają słudzy sądowi w chwili, gdy mandaryn zjawia się na sali.

Lud chiński, który wiernie konserwuje wszelkie tradycje, nazywa mandaryna: *fou, mou koun*, co znaczy dosłownie: ojciec i matka narodu. Nie jest to jednak ani ojciec, ani matka, ale poprostu pan chciwy i wymagający.

W Chinach, w kraju, gdzie poglądy arystokratyczne górują ponad innemi, niema szlachty w europejskiem tego słowa znaczeniu. Tytuły dziedziczne udzielane bywają tylko członkom rodziny cesarskiej i potomkom filozofa Konfucjusza, największego i najbardziej czczonego chińczyka. Uprzywilejowani ci mężowie mają niewielkie pensje, przywilej noszenia pióra pawiego na czapce oraz pasa czerwonego lub żółtego na biodrach.

Wiele mówiono w latach ostatnich o margrabi Tsengu, b. ambasadorze państwa niebieskiego w Paryżu i Londynie. Wielcy mandarynowie wojskowi i cywilni otrzymują tytuły *kong, heou, phy, tse, nan*, odpowiadające mniej więcej europejskim tytułom księcia, margrabiego, hrabiego, barona i kawalera. Margrabia Tseng bardzo był dumny ze swego tytułu, który, według jego zdania, stawiał go w towarzystwie londyńskiem na równi z baronetami i kawalerami Podwiązki.

Zarówno mandarynat cywilny, jak wojskowy dzieli się na dziewięć klas. Odznaką każdej z tych rang jest guzik na wierzchu czapki, czerwony, niebieski, biały dla klas wyższych, miedziany zaś dla klas niższych; hierarchja stopni naukowych dzieli się na *sieou-tsay* (bakałarz), *kiu-jeu* (kandydat), *han-lin* (doktor). Urzędnicy zawsze bywają rekrutowani z klasy mandarynów, wykształconych naukowo. Egzaminy odbywają się regularnie co rok w stolicy lub głównych miastach prowincyj.

Dwie rady funkcjonują przy osobie cesarza: pierwsza—to sekretarjat cesarski, druga—to wydział polityczny. Następnie idą ministrowie: spraw wewnętrznych, finansów, oświaty publicznej i ceremonij, wojny, sprawiedliwości, robót publicznych. Na czele każdej z 18-tu prowincyj państwa niebieskiego stoi wicekról czyli *tsong-tou* lub *tsze-tai*, mający dwóch pomocników *fou-tai*. W skład sztabu wicekróla wchodzą jeszcze: *fan-tai* (skarbnik) i *tao-tai* (inspektor gubernatorów).

Trzy kategorje miast ufortyfikowanych: *fou, tcheou* i *hien*, tworzą miasta główne gubernatorstw, na których czele stoją *tche-fou* lub *tche-chien*. Ci ostatni przy pomocy *eul-ia, san-ia* (sędziów i *ti-pao* (wójtów gmin). Mianowanie urzędników w gubernji jest wyłącznym przywilejem gubernatorów. Chciwość i przedajność—oto cechy charakterystyczne przeciętnego mandaryna chińskiego. Nie może być zresztą inaczej, gdyż urzędnicy chińscy od wieku blizko nie pobierają żadnych pensyj od rządu. „Płać sobie sam jak chcesz i możesz"—mówi rząd mandarynowi. To też mandaryn płaci sobie sam, jak chce i może, a płaci, drąc lud ze skóry.

Ludzie nauki są tedy w Chinach wszystkiem, władzę mają nieograniczoną. Wszyscy wiedzą, że są w posiadaniu wiedzy (wiedzy—chińskiej, oczywiście) i że lada chwila mogą dojść do władzy. To też każdy kłania się do ziemi, gdy przechodzi mandaryn majestatycznie i dumnie, wachlując się, puszczając kłęby dymu z fajki, kiwając głową pompatycznie, cytując przysłowia i teksty, dając rady i—jedząc, co się zmieści.

Dla misjonarzy, jedynych często europejczyków w głębiach Chin, mandarynowie chińscy są jako owi faryzeusze i doktorowie żydowscy, co Chrystusa Pana na krzyż zawiedli.

Mandaryna, który już doszedł do powagi i stanowiska, otaczają gromady młodszych uczonych, którzy ze swej strony robią, co mogą, aby swojego protektora pchać jaknajwyżej; wiedzą bowiem, iż z czasem mandaryn nie zapomni o swoich sprzymierzeńcach. A otrzymanie korzystnej posady nie jest bynajmniej łatwem: trzeba na to sporego funduszu pieniężnego, dużo zręczności i znajomości stosunków. Za mało wpływową posadę gubernatora trzeba niekiedy zapłacić 2,500 taelów, a tael przedstawia wartość około dwóch rubli. Po otrzymaniu posady mandaryn w dzień nowego roku obowiązany jest dawać podarunki wszystkim swym poplecznikom, którzy się przyczynili do jego zwycięstwa nad pozostałymi kandydatami. Nie dosyć na tem: każdemu wyższemu urzędnikowi niższy opłacić się musi. A za to wszystko płaci—wieśniak chiński.

(X)

---

tworzyć pod włoskiem niebem", ale natychmiast się pocieszył w przekonaniu, że Paryż jest jedynem miejscem na świecie, w którem żyć warto.

Kiedy już oblężenie Paryża stało się pewnikiem, przyjaciele namawiali go, ażeby wyjechał. Nie dał sobie nawet mówić o tem. Przepowiadano mu tysiące zgryzot, przykrości, głód itp... „Ta ostatnia okoliczność—odrzekł—nie przestrasza mnie wcale, gdyż i tak raz tylko jadam na dzień i to bardzo mało. Huk armat też mnie nie przestrasza." Daleko więcej trapiło go już podczas oblężenia, że nie mógł on znaleść obroku dla swego starego i wiernego konia, którego z tej przyczyny musiał w końcu oddać na rzeź dla głodnych. Więcej uczuł tę przykrość, aniżeli wszystkie osobiste, konia bowiem tego miał lat 20.

Sypiał również bardzo mało. Najlepiej spał w Operze komicznej i wielkiej, zwykle półtorej godziny. Należał do najświetniejszych gawędziarzy, lecz przedmiotem rozmowy musiała być przedewszystkiem muzyka.

Skromnym był tak samo jak Meyerbeer, tylko więcej miał ufności w siebie, aniżeli tamten. Z początkiem swojej karjery, natrafiał na przeszkody, „jakkolwiek — mówił—moje kompozycje były wówczas lepsze, aniżeli później". Nie doznał jednak tylu niesprawiedliwości co wielu innych. Pewnego razu, było to w r. 1866-ym, Coquelin młodszy, nie otrzymawszy nagrody w konserwatorjum, przyszedł do loży Aubera użalić się gorzko, ze łzami gniewu w oczach. „To niesprawiedliwość"!—zawołał.

— Być może, moje dziecko—odrzekł Auber—atoli pamiętaj, że ostateczny sąd o wszystkiem na tym świecie da się streścić w wyrazach przez ciebie użytych: „To niesprawiedliwość". I posłuchaj mojej rady, śmiej się pierwszy, zamiast płakać z niesprawiedliwości!"

Jak wiemy, Coquelin dziś już chyba pocieszony, chociaż nie dorównywa starszemu bratu.

Przykładem krzyczącej niesprawiedliwości był Felicjan Dawid, genjalny muzyk, a czyż nie spotkała równie gorzka krzywda Bizeta, za którą życiem zapłacił? I wszędzie i zawsze powtarza się to samo. Mierpota, blaga, poparta dziś zwłaszcza wszechwładną reklamą, zwycięża prawdziwy talent, który się podłych dróg wstydzi.

Cierpienia moralne i ubóstwo wyryły fatalne swe piętno na obliczu Felicjana Dawida. Znosił on najokropniejszy głód, jedynie dla możności kupienia papieru i kilku książek potrzebnych mu do pracy. Szereg chorób męczył wątłe jego ciało, zbiedzone brakiem pożywienia i wilgotnem mieszkaniem. A czyż wyobraźnia jego, skutkiem tylu dotkliwych cierpień, mogła się rozwinąć z całą swobodą?

W r. 1831-ym przystał do Saint-Simonistów i przypadkowo wybrał się na Wschód. Dzięki temu, świat muzykalny poznał jego „Pustynię", „Perłę brazylijską" i „Eden", a może i „Afrykankę", gdyż Meyerbeer wyznał, że gdyby nie zapoznał się był z partycjami Dawida, przeniknionemi nawskróś poezją orjentalną, nie byłby nigdy pomyślał o „Afrykance".

Kiedy pierwszy raz miano usłyszeć „Pustynię", która odrazu uczyniła Dawida sławnym, nie miał on za co zjeść kolacji. Przypadkiem spotkawszy ówczesnego krytyka muzycznego, Azavedo, na bulwarach, głodny i zrozpaczony, zmusił go prawie do wzięcia biletów. Sprzedał ich bowiem sporo, lecz nikt mu zaraz nie zapłacił. Azavedo rzekł tak samo:

— Przyślij mi je pan do domu.

— Mogę je panu dać zaraz—rzekł—gdyż w mojej kieszeni mieści się biuro lokacyj.

Azavedo zrozumiał i zapłacił.

Nazajutrz dzienniki obwieściły jednomyślnie, że Dawid jest niespodziewanem całkiem zjawiskiem, on zaś mieszkał i teraz jeszcze na piątem piętrze, nie mając pieniędzy na zorganizowanie nowego koncertu. Auber wyraził się o Dawidzie, że dlatego nie zrobi nigdy pieniędzy, bo jest zanadto „wielkim artystą", zapewne jednak i dlatego, że epoka kantat i oratorjów jeszcze wówczas nie nadeszła we Francji, dlatego również, że komponował zbyt powolnie, a głównie dlatego, że *nie miał szczęścia*. Ta przyczyna będzie zawsze najzrozumialszem wyjaśnieniem tylu innych, niezasłużonych niepowodzeń.

„Perłę brazylijską" wystawiono w roku 1850-ym. Byłaby osiągnęła ogromny sukces, gdyby nie nieporozumienie kompozytora z p. Perrin, ówczesnym dyrektorem opery. Kiedy operę wznowiono w r. 1851-ym, nastąpiło ogłoszenie drugiego Cesarstwa, a publiczność zajęła się czem innem, nie muzyką. Napoleon III-ci mianował Dawida w r. 1862-im oficerem legji honorowej, gdyż Ludwik Filip mianował go poprzednio kawalerem.

Gdyby nie to, że Dawid komponował zwolna, Verdi stałby się twórcą „Aidy". Wbrew bowiem wzmiankom po encyklopedjach, Ghislanzoni jest tylko tłumaczem libretta, gdyż oryginał prozą napisał Kamil du Locle na podstawie scenarjusza, dostarczonego przez Mariett-beja, któremu pozwolił kedyw Izmaił-pasza rozporządzać się dowolnie muzyką i tekstem. Mariette-bej chciał się odrazu zwrócić do jednego z autorów francuskich, gdy raz, zapóźniwszy się w Serapeum w Memphisie, przypomniał sobie nagle o starej legendzie egipskiej. Nazajutrz ułożył scenarjusz, pokazał go kedywowi, kazał wydrukować 10 egzemplarzy w Aleksandrji, z których jeden posłał Kamilowi du Locle. Tenże ułożył scenarjusz prozą i miał polecone zwrócić się do którego z kompozytorów francuskich. Zwrócił się do Dawida, lecz ten odmówił pomimo 50,000 fr., ofiarowanych mu z góry, nie chciał bowiem zgodzić się na warunek złożenia partycji w ciągu sześciu miesięcy. Pomyślano wtedy o Wagnerze, lecz zapewne i on byłby odmówił. Verdi zaś zgodził się.

(D. c. n.) *Edward Lubowski.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż pierwsze posiedzenie rady państwa, oznaczone na d. 2-gi b. m., odłożono na czas nieograniczony.

= Senat rządzący na posiedzeniu d. 15-go z. m. wyjaśnił, że tylko inspekcja fabryczna może pociągać do odpowiedzialności robotników fabrycznych za samowolne porzucenie roboty lub opuszczenie jej przed upłynięciem terminu umowy (art. 51^{4} ust. o kar.); co się zaś tyczy spraw o umyślne uszkodzenie lub zniszczenie w fabryce więcej skomplikowanych i droższych maszyn oraz narzędzi produkcji (art. 153^{2} ust. o kar.), to sprawy takie w drodze sądowej mogą wytaczać i osoby prywatne, które poniosły w danym wypadku stratę.

= *Nowosti* donoszą, iż do Petersburga przybył b. minister wojny, hr. D. A. Milutin.

= Do gazety *Russk. żizń* piszą z Łodzi: Zatwierdzone przez ministerjum komunikacyj rozszerzenie stacji Łódź chwilowo uległo zwłoce z powodu nieporozumień z miejscowymi posiadaczami gruntów, którzy za 4 morgi zażądali około 440,000 rs. Utworzona w tym celu komisja specjalna oszacowała do wywłaszczenia ziemię na 200,000 rs., lecz i ta cena wydaje się zarządowi kolei zbyt wygórowaną.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż w m. Janowie, w gub. podolskiej, w pow. winnickim, na trakcie pomiędzy Uladówką a Kalinówką otwarto oddział pocztowy.

= P. oberpolicmajster poleca podwładnym sobie organom ścisłe wykonywanie następujących przepisów, zamieszczonych w *Gaz. polic.*: 1) Podczas pogody w dni mroźne wszystkie chodniki powinny być dwa razy dziennie, o godz. 9-ej zrana i o 2-ej po południu, posypywane piaskiem. 2) Przy zamarzaniu rynsztoków lód należy wyrąbywać codziennie przed godz. 8-mą zrana i składać w nieduże sterty piramidalne w blizkości latarni, a do usuwania lodu i śniegu z chodników używać jedynie grac żelaznych, nigdy zaś drągów i oskardów. 3) Podczas deszczu lub śniegu mokrego chodniki, przejścia i rynsztoki, tudzież place powinny być tak oczyszczone, aby nie pozostawała woda i rozrzedzone błoto. 4) Zmiatanie śniegu z dachów budowli trzeba uskuteczniać przed godz. 8½ zrana i czynność ta nie może się odbywać jednocześnie po obu stronach ulicy, chodniki zaś powinny być wówczas ogrodzone barjerami. 5) Tam, gdzie są posadzone drzewa na ulicach, sterty śniegu i lodu należy układać co najmniej w odległości dwóch arszynów. 6) Nie dozwalać na zmiatanie śniegu do kamieni między szynami kolei konnej. 7) Dopilnować, aby czysty śnieg i lód składano w miejscach wskazanych przez magistrat a w obrębie miasta tylko w posesjach, których właściciele dostali pozwolenie. 8) Przestrzegać, aby przedsiębiorca oczyszczania miasta ze śniegu i błota ściśle wypełniał obowiązujące przepisy w myśl warunków, podanych w kontrakcie. 9) Patrolujący starsi dozorcy policyjni oraz stróże nocni powinni jaknajczęściej obchodzić swoje terytorja i zauważonym na ulicach chorym lub zziębłym udzielać odpowiedniej pomocy. 10) Podczas mrozów, przechodzących 10 stopni R., należy rozpalać ogniska na placach: Teatralnym, Zamkowym, Krasińskich, Wareckim, wprost dworca wiedeńskiego i na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu pomnika Kopernika. 11) Poręcze metalowe tramwajów powinny być okręcane wojłokiem, dorożkarze zaopatrzeni w ciepłą odzież, podobnież i stróże. 12) Podczas śniegów i gołoledzi wozy i sanie nie powinny być przeciążane, a służba posterunkowa obowiązana jest nie dopuszczać najmniejszego nawet znęcania się nad końmi.

= Komisje sanitarne skonfiskowały kilkanaście kwart fałszowanego mleka i 45 funtów zepsutych ryb. W ciągu tygodnia zrewidowano 198 zakładów spożywczych i 4 właścicielom polecono usunąć zauważane nieporządki, 8-iu zaś zaś ważniejsze przekroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Skutkiem zażaleń ze strony właścicieli sąsiednich posesyj, słupy ogłoszeniowe z rogu ulic Miodowej i Podwala oraz przy koszarach mostowskich, jako tamujące ruch kołowy w tych miejscach, mają być przeniesione na drugą stronę placów sąsiednich.

= Z powodu zamierzonej budowy nowego toru kolei konnej za rogatką wolską, zarząd kolei nadwiślańskiej wystąpił do ministerjum o zatwierdzenie planu przecięcia przez pomieniony tor linji kolei obwodowej oraz dróg podjazdowych do elewatorów zbożowych na Woli.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wystąpił do magistratu tutejszego z propozycją, aby utrzymywanie w należytym porządku oraz konserwacja dolnej części mostu pod cytadelą, naprawionej kosztem miasta, powierzono temu zarządowi za umówioną opłatą roczną, a to w celu zapobieżenia nieustannym nieporozumieniom, wynikającym przy prowadzeniu robót przez przedsiębiorców prywatnych. Prawdopodobnie decyzja magistratu w tej mierze odroczona będzie aż do wyniku mającej się niebawem odbyć licytacji na pomienioną konserwację.

= W b. m. warszawskie Towarzystwo dobroczynności wydaje ubogim dziennie 159 porcyj zupy rumfordzkiej.

= Jutro, we wtorek, d. 6-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19) odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych z udziałem rzeczywistych członków tej instytucji.

= W powrocie z wycieczki za granicę redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, zatrzymał się chwilowo w Berlinie, zkąd d. 1-go b. m. wprost na Ejdkuny wyjechał do Petersburga, jako specjalny korespondent *Kurjera.*

= Dr. Franciszek Jawdyński po dłuższym pobycie za granicą powrócił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej rz. r. st. Bloch do Petersburga; dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego rz. r. st. Dokuczajew do Nowej Aleksandrji; przyjechał z Wiednia koniuszy Najwyższego Dworu rz. r. st. baron Ramzaj.

= Uroczystość kościelna.

Wczoraj kościół św. Karola Boromeusza obchodził solennym odpustem 50-tą rocznicę swego istnienia.

Na uroczystość tę przybył po raz pierwszy po gruntownem odnowieniu tej świątyni J. E. ks. arcybiskup Popiel, który po odprawieniu nieszporów udzielał wiernym Sakramentu Bierzmowania.

Jego Ekscelencji asystowali, oprócz miejscowego i przybyłego duchowieństwa, członkowie bractwa Zwiastowania Najświętszej Marji Panny ze światłem.

= Nasi pomologowie.

W międzynarodowym kongresie pomologów, obradującym w zeszłym tygodniu w Petersburgu, brali czynny udział i tutejsi pomologowie pp. Edmund Jankowski oraz dyrektor szkoły w Częstochowie Karol Zawada.

Ten ostatni zabierał głos w sprawie sadzenia dziczek owocowych.

P. Jankowski wyjaśniał, że jedynym środkiem rozwoju owocarstwa w kraju jest rozbudzanie zamiłowania do zakładania sadów przez włościan.

W tym celu należałoby ustanowić wędrownych instruktorów pomologów, którzyby udzielali włościanom odpowiednich wskazówek.

Wniosek p. Jankowskiego został przychylnie przyjęty i w drukowanem sprawozdaniu z obrad kongresu zamieszczony.

= W sezonie kalendarzowym.

Wydawnictwa kalendarzowe sypią się, jak z rogu obfitości.

Niestety, produkcja kalendarzowa, bardzo znaczna ilościowo, pod względem jakościowym pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Zewsząd też odbieramy skargi od nabywców kalendarzy, którzy wydali pieniądze w nadziei otrzymania dokładnych informacyj.

Tak np. kalendarz Ungra w dziale najważniejszym, bo adresowym, przedstawia na każdym kroku niedokładności.

Znajdujemy tu np. adresy lekarzy, którzy już od roku nie żyją (dr. Mikołaj Bykowski, Tomasz Trąbczyński itp.), adresy również nieżyjących adwokatów (ś. p. Leon Krysiński), najzupełniej błędne adresy lekarzy (dr. Orłowski, Uzdowski, Wrześniewski) itp.

Czyż podobnego rodzaju wydawnictwo „informacyjne" ma jakąkolwiek rację bytu?

= Opłata za gaz.

Wiadomo, iż opłata za gaz w naszem mieście, pobierana od konsumentów prywatnych, w myśl kontraktu zawartego w r. 1882-im z Towarzystwem desauskiem, nie powinna przekraczać 2 rs. od 1,000 stóp kubicznych gazu.

Podwyższenie tej opłaty w ciągu kilku lat ostatnich do 2 rs. 10 kop., zaaprobowane przez władzę, wywołane zostało jedynie przez stopniowe podwyższanie cła na węgiel kamienny, przywożony tutaj dla produkcji gazu ze Szlązka pruskiego (węgiel krajowy nie nadaje się podobno do tego celu).

Na mocy ostatniego traktatu handlowego z Niemcami, wprowadzonego w wykonanie od d. 20-go maja r. b., cło na węgiel zredukowano do kop. w złocie od puda.

Odpowiednio staniała produkcja gazu.

Wobec tego zarząd miejski wystąpił z inicjatywą, aby od d. 1-go stycznia r. p. opłatę za gaz ograniczono do poprzedniej cyfry maksymalnej, t. j. do 2 rs. od 1,000 stóp kubicznych, zgodnie z brzmieniem kontraktu.

Wskutek wszakże reklamacji ze strony dyrektora zakładów gazowych w Warszawie, p. Albertiego, który twierdził, iż jedynie stałe zachowanie opłat dotychczasowych aż do ekspiracji kontraktu, t. j. do r. 1906-go, (stanowić może dlań indemnizację za straty, poniesione przez ciągłe podwyższanie cła na węgiel zagraniczny za przeciąg lat od 1884—1894-go, sprawa powyższa ponownie oddana została magistratowi dla szczegółowszego zbadania.

Po dokładnem jej rozważeniu w tych dniach zapadła w zarządzie miejskim uchwała, przyznająca Towarzystwu desauskiemu prawo pobierania dotychczasowych opłat jeszcze w ciągu lat dwóch, t. j. do r. 1897-go, na co przedstawiciele Towarzystwa wyrazili swą zgodę.

= Komunikacja tramwajowa.

Z zamknięciem chwilowem jednego toru tramwajowego na Nowym Świecie i z chwilą puszczania wagonów przez ulice Marszałkowską i Aleję Jerozolimską wydarzają się liczne nieporozumienia, publiczność bowiem, dążąca na Nowy Świat, wierząc napisom na wagonach, dopiero po wykupieniu biletu dowiaduje się o zmienionej marszrucie.

Nieporozumieniom tym zarząd mógłby zaradzić przez napisy, wywieszone na przystankach oraz wewnątrz wagonów.

Od d. 1-go b. m. tramwaje, oznaczone tablicą niebieską z białem, kursujące dotąd z Muranowa przez ulicę Marszałkowską i Aleje Jerozolimskie do rogatek mokotowskich, dochodzą tylko do placu św. Aleksandra.

= Wisła.

Wysokość wody w Wiśle doszła do stóp 7 cali 1.

W ciągu ubiegłych czterech dni przybyło do Warszawy jedenaście berlinek naładowonych materjałami surowemi, odpłynęło zaś siedemnaście.

Część berlinek przybyłych pozostanie w łasze na zimę.

= Okradzenie pociągu.

Wczoraj w nocy na kolei nadwiślańskiej, między stacjami Pragą a Wawrem, dokonano znowu kradzieży w pociągu towarowym, dążącym z Pragi do Kowla.

Kradzież spostrzeżono, gdy pociąg zatrzymał się na stacji w Wawrze, i natychmiast zawiadomiono zawiadowcę z Pragi, który wysłał na linję parowóz z ludźmi, w celu odnalezienia skradzionego towaru.

Jadący na parowozie dostrzegli na drugiej wiorście za stacją leżącą obok linji pakę, od której kilku ludzi pomknęło w pole i znikło w ciemnościach.

Paka była już rozbita, znajdował się w niej tytuń w paczkach, którego kilka funtów napastnicy zabrali z sobą.

Nieopodal paki z tytuniem spostrzeżono na plancie ślady innego jeszcze wyrzuconego towaru, którego, mimo poszukiwań, nie odnaleziono.

Po powrocie parowozu pomocnik zawiadowcy, p. Gotsztalk, wysłał kilku ludzi w celu poszukiwania, gdyż po sprawdzeniu okazało się, iż skradziono jeszcze pakę skór przeszło 3 pudy ważącą, wartości stukilkudziesięciu rs.

Skór nie znaleziono, ale w pobliżu cmentarza żydowskiego znaleziono za to zakopanych w ziemi kilka sztuk żelaza surowca, również kilka dni temu z pociągu skradzionego oraz małą ślepą latarkę, specjalnie do podobnych wypraw urządzoną.

Towary skradzione wysłane były ze stacji miejskiej do Iwangrodu.

Śledztwo w celu wykrycia sprawców wdrożono.

= Kradzieże.

Zamieszkałej pod № 32-im przy ul. Towarowej Helenie Herszowej skradziono garderobę męską i damską, zegarek, pierścionki i różne utensylja domowe, wartości przeszło 100 rs. — Teodor Bober zameldował w policji, iż z niezamkniętego numeru hotelu Niemieckiego skradziono mu duży kufer, w którym znajdowało się kilka garniturów garderoby i bielizna w ilości 37 sztuk. — Pod № 5-ym przy ul. Karmelickiej wyłamano zamek w stajni i uprowadzono konia, będącego własnością Stanisława Balcerzaka. — Nocy onegdajszej w przejeździe z Piaseczna przez Warszawę na dworzec kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznę, skradziono umieszczoną z tyłu powozu walizę p. Stanisława Świeczyńskiego; w walizie znajdowała się garderoba męska i damska, oraz serwis srebrny na 18 osób, razem wartości 450 rs. — Na ul. Stalowej prawie jednocześnie spełniono kradzieże w sąsiednich domach: pod № 49-ym bielizny na 100 rs., a pod № 51-ym dwóch futer podpułkownika Korsaka wartości 300 rs.

= Droga poduszka.

Jadąca z Berlina żona przedsiębiorcy menażerji koczującej, Emma Disterichowa, zauważyła na granicy brak poduszki, w której dla bezpieczeństwa zaszyła 1,200 marek.

Poszkodowana przyjechała do Warszawy za pieniądze pożyczone na zastaw zegarka przez jednego z pasażerów.

= Dzielny myśliwy.

Mieszkaniec tutejszy, p. Styszkowski, polując na gruntach wolskich, „celnym" strzałem położył na miejscu konia, należącego do Stanisława Waruńskiego.

Poszkodowany zażądał zwrotu wartości zwierzęcia w kwocie 120 rs.

= Zabłąkane dzieci.

U stróża domu pod № 16-ym przy ul. Kruczej znajduje się już od kilku dni zabłąkana dziewczynka, licząca około 10-ciu lat, blodynka, ubrana w ciemny żakiecik.

Dziewczynka nie potrafi wskazać ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania matki.

Podczas Zaduszek Agnieszce Walczyńskiej zniknęła na cmentarzu 7-letnia córeczka, Bronisława, brunetka, ubrana w żółty paltocik i niebieską chustkę na główce.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zabłąkanego dziecka dotychczas nie natrafiono.

= Bez dozoru.

Podczas ubiegłych obchodów zadusznych, mieszkanka Szmulowizny, Emilja Heinrichowa, udając się na cmentarz, pozostawiła bez opieki półtorarocznego synka.

Podczas nieobecności matki, malec wypadł z łóżka i z powodu silnych skaleczeń na trzeci dzień wyzionął ducha.

= Błonica.

W domu pod № 24-ym przy ul. Fabrycznej ukazała się błonica.

Z polecenia lekarza miejskiego środki dezynfekcyjne przedsięwzięto.

= Przy pracy.

W fabryce Rephana pod № 28-ym przy ul. Waliców, podczas przenoszenia rur żelaznych, jedna z nich spadła na Szczepana Zaleskiego.

Robotnik uległ złamaniu prawej nogi; po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

W posesji Altermana na terytorjum Powązek, przy kopaniu nowej studni, obruszyła się ziemia i zasypała Wiktora Sędzika.

Robotnika natychmiast wydobyto, lecz skutkiem silnego przygniecenia klatki piersiowej dostał on gwałtownego krwotoku.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej Jan Szmidt, zamieszkały pod № 36-ym przy ul. Twardej, wróciwszy do domu w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię z małżonkami Kazimierzem i Wiktorją Ciechomskimi, od których odnajmował izdebkę.

Od słów przyszło do pięści, a w czasie bójki Szmidt, wydobywszy nóż, oboje Ciechomskich mocno poranił.

Awanturnika, który na razie zbiegł, odszukano i aresztowano.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 4-ej m. 10 po południu, zawiadomiono przez telefon oddział ratuszowy, iż przy ul. Wiślanej wynikł pożar.

Oddział natychmiast pośpieszył na ratunek.

Po przybyciu na wspomnioną ulicę okazało się, iż w posiadłości p. Leona Niemyskiego pod № 6-ym, w garbarni tegoż właściciela, z niewiadomej przyczyny zapaliły się w suszarni różne narzędzia, sierć i skóry, wiszące nad piecem.

Ogień, wcześnie spostrzeżony, stłumili miejscowi robotnicy przed przybyciem straży.

Z kasy przemysłowców lubelskich.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Lublin, 4-go listopada.

Ograniczywszy się przed trzema tygodniami na luźnej wzmiance w *Kurjerze Warszawskim* o nieporozumieniu, zaszłem w łonie reprezentantów tutejszej kasy pożyczkowej przemysłowców lubelskich z zarządem tej instytucji, skutkiem czego odmówiono mu zaufania i dlatego podał się do dymisji, nie będę i teraz powracał do roztrząsania tej sprawy, wypada mi jednak przebieg dzisiejszych obrad, wyjaśniających bliżej zaszłe zdarzenie, traktować cokolwiek obszerniej.

Po otwarciu bardzo licznego zgromadzenia, na które z ogólnej liczby 66-iu reprezentantów tylko dwóch nie przeryło i wskazaniu porządku dziennego, prezes komitetu kasy, p. Edward Krausse, zaprosił do przewodniczenia p. mecenasa Józefa Wołowskiego, co jednomyślnie przyjęto, a ten wezwał do biura prezydjalnego na asesorów: pp. dra Aleksandra Jaworowskiego i Mieczysława Łabęckiego, na trzymającego pióro d-ra Gustawa Dolińskiego.

Gdy się w ten sposób biuro ukonstytuowało, zabrał głos p. Wołowski i przedewszystkiem złożył podziękowanie za zaufanie. Następnie w obszernej swojej przemowie zaznaczył, że kasa lubelska, założona z maleńkim funduszem, dzięki dobremu sterowi, doszła do pokaźnych rezultatów, obracając albowiem dzisiaj kilku miljonami, stała się poważną instytucją finansową, która zyskała szacunek i sympatję w społeczeństwie. Dotychczas panowała w niej zgodność i jedność, w ostatnich dopiero czasach z drugorzędnego znaczenia powodów zaszły nieporozumienia, których źródło znajduje się za obrębem instytucji.

Wszelkie wywroty dla instytucyj finansowych są szkodliwe, bo wywołują niepożądane zamieszanie. Wypadałoby powrócić do stanu normalnego i pozostawić zarząd w obecnym stanie do ukończenia jego kadencji, a odświeżać go następnie zwyczajem, przyjętym w nowszych instytucjach, corocznie jedną częścią nowych członków.

Wywodów takich nie mógł akceptować p. Władysław Domański, który uważał, że wobec zaszłych faktów nie pozostaje nic innego, tylko przystąpić do wyborów kolejno na każdego członka zarządu. Ze zdaniem tem większość się zgodziła i na tajnem głosowaniu wybrano na prezesa komitetu kasy 40-ma głosami p. Mieczysława Wolskiego, znanego przemysłowca, współwłaściciela tutejszej fabryki narzędzi rolniczych i odlewni.

Jakkolwiek dalej proponowano, ażeby na resztę członków zarządu, t. j. zarządzającego rachunkowością i kontrolera, powołać przez aklamację dotychczasowych pp.: Ciświckiego i Millera, jednak nie zgodzono się z tem w zasadzie, a głównie oponował kontroler p. Miller, który zapowiedział, że wyboru przez aklamację nie przyjmie bezwarunkowo. Stanęło więc na tem, że głosowano oddzielnie i przy pomocy tajnego głosowania powołano ponownie znaczną większością na zarządzającego rachunkowością p. Teofila Ciświckiego, adwokata przysięgłego, i na kontrolera p. Karola Millera, starszego zgromadzenia tutejszych kupców.

W dalszym ciągu wyborów do komisji rewizyjnej powołano pp.: Juliusza Vettera, Władysława Paczkowskiego i Michała Górskiego i na zastępców pp.: Władysława Karwowskiego, Mieczysława Łabęckiego i Emiljana Domańskiego, a na członka komitetu czyli na posadę po p. Wolskim, który zajął stanowisko prezesa; wybrano p. Ignacego Nowińskiego.

Ustępujący prezes p. Edward Krausse złożył życzenie nowemu zarządowi i kasie, ażeby w dalszym ciągu rozwijała się pomyślnie, tak jak dotąd, za co podziękował mu w imieniu kasy i swojem nowy prezes p. Wolski.

Za 10-letnią pracę około rozwoju kasy przemysłowców lubelskich i rozwoju tak owocnego w dobre następstwa, za szczerą pracę i oddanie się bezinteresowne dobru instytucji należy się od miejscowego społeczeństwa p. Edwardowi Kraussemu serdeczna wdzięczność i dowody jej, pomimo teraźniejszego ustąpienia, spotykać będzie zawsze.

A. S.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go listopada, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 6-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie kolei warszawsko-terespolskiej (w Warszawie, ulica Hortensja № 4), odbędzie się licytacja piśmienna na dostawę dla tejże kolei w r. p.: 1) podkładów typu 1·25 sążnia zwyczajnych 76,280 sztuk i sztosowych 14,010 sztuk, oraz 94 kompletów bali wekslowych, z dostawą od Brześcia do Pragi; 2) podkładów typu 1·15 s. zwyczajnych 23,078 sztuk i sztosowych 5769 sztuk, oraz 18 kompletów bali wekslowych z dostawą od Siedlec do Małkini; 3) podkładów typu 1·15 s. zwyczajnych 39,706 sztuk i sztosowych 9927 sztuk, oraz 20 kompletów bali wekslowych z dostawą od Brześcia do Chełma. Terminy dostawy: 27-go stycznia. 27-go marca, 27-go maja i 27-go lipca. Wadja są wymagane w stosunku 5%.

— D. 6-go i 7-go listopada, od godziny 9-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie czwartej klasy 163-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 6-go listopada, w radzie okręgu wojennego warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa do gubernij: lubelskiej, radomskiej i kieleckiej, wadjum w stosunku 20%.

— D. 6-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, w obecności komisji poborowej wojskowej, odbywać się będzie superrewizja i oględziny popisowych, zapisanych do dodatkowych list A, podlegających naznaczeniu do wojska bez losowania i B, korzystających z ulg do obecnego powołania, z cyrkułów policyjnych: pierwszego, drugiego, trzeciego i dwunastego; d. 7-go b. m. takaż superrewizja i oględziny popisowych z cyrkułów policyjnych: piątego i ósmego.

— D. 6-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w wydziale wykonawczym centralnego urzędu pocztowego w Warszawie, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów kancelaryjnych.

Ze świata.

× **Ze Lwowa** donoszą nam dnia 3-go b. m.: „Wczoraj wystawiono w teatrze po raz pierwszy jednoaktówkę Maeterlincka „Gość nieproszony”. Sztuka wywołała wielkie wrażenie. We wtorek wystąpi Modrzejewska w „Gnieździe rodzinnem” Sudermanna.—W tutejszym szpitaliku św. Zofji zastosował dyrektor dr. Merczyński w pięciu rozpaczliwych wypadkach dyfterji surowicę krwi, zawsze ze skutkiem szczęśliwym.—Lwowskie Towarzystwo ratunkowe udzieliło w październiku pomocy w 162 wypadkach: w dzień 129 razy, w nocy 33 razy. Członków liczy 423.—Prof. Kubala złożył godność prezesa Koła literackiego, które z tego powodu urządza na jego cześć bankiet pożegnalny d. 10-go b. m. — Cholera zaczęła znowu na dobre grasować w Galicji, a to: w Busku, Załoźcach i Rozdole. — Światło elektryczne zaprowadzone zostanie w Tarnopolu.—We Lwowie zawiązał się klub architektów, celem strzeżenia artystycznej strony świeżo stawianych budowli oraz w ogóle rozstrzygania fachowych kwestyj z dziedziny budownictwa. — D. 18-go b. m. odbędzie się we Lwowie zjazd właścicieli młynów, celem powołania do życia Towarzystwa młynarskiego.”

× **Henryk Heine**, a raczej jego pomnik nie ma szczęścia. Zaledwie zapomniano nieco o postanowieniu zarządu miejskiego w Düsseldorfie, który odrzucił projekt wystawienia pomnika Heinemu, gdy oto dowiadujemy się o podobnej uchwale zarządu miasta Moguncji. Wielbiciele jednak poety nie dają za wygraną i zamierzają kołatać kolejno do wszystkich miast niemieckich, dopóki gdzieś miejsca pod pomnik nie dostaną.

× **Bicykle bambusowe.** Jak zapewnia *Westminster Gazette*, na przyszłej wystawie Stanleya znajdzie się między innemi nowość, mianowicie bicykl bambusowy. „Cadie Manufacturing Company” nabyło już podobno na własność pomysł maszyny, lżejszej o kilka funtów od welocypedów dziś używanych. Niewiadomo tylko, czy welociped bambusowy będzie równie wytrzymały, jak stalowe. Wynalazca zapewnia, iż jego bicykl bambusowy wywoła istną rewolucje w świecie cyklowym. Zobaczymy...

BAŃKI MYDLANE.

Walek, idąc w drogę, wziął do jednej i tej samej kieszeni garść tytuniu i parę jajek surowych.

W drodze jajka stłukły się w Walkowej kieszeni.

— No—zapytuje sam siebie Walek—teraz sam nie wiem, czy mam *to* zjeść, czy też wypalić?...

*

Na lekcji zoologji.

— Poczwarka pożera codziennie tyle pokarmu, ile waży sama.

— A zkąd, proszę pani, poczwarka wie, ile waży?...

*

Propozycja.

A. do B., znanego ze skąpstwa:

— Słuchajno! Ameryka już odkryta, proch już wynaleziony. Trzeba, aby się znowu stało coś nadzwyczajnego. Możebyś mi zafundował pół porcji polędwicy?...

*

Malarz Ygrek (elegancki
 Ten młodzieniec z bródką małą)
Ma przyjaciół całą setkę,
 Wielbicieli klikę całą.
Że zaś dobrym jest kompanem
 I wyborne daje wino,
Przeto dzieła jego pędzla
 Na świat cały zdawna słyną.
A choć malarz pędzlem marnym
 Nędzne płodzi bohomazy,
Chór przyjaciół woła: „Świetne
 Daje Ygrek nam obrazy.
Co za pędzel! Co za barwy!
 Co za lekkość w tem dotknięciu!
Co za polot wyobraźni
 W artystycznem przedsięwzięciu!”
I tak z roku na rok rośnie
 Ygrekowa wielka chwała,
Choć natura, jako żywo,
 Nic talentu mu nie dała.
Kiedyś Ygrek wezwał swoich
 Wielbicieli przed staługi
I pokazał obraz nowy,
 Malowany przez czas długi.
Oczywiście wielbiciele
 Niosą miastu wieść radosną:
„Ygrek obraz wymalował
 I wystawi go nam z wiosną!
Arcydzieło! Arcydzieło!
 Przy niem inne pędzle gasną,
Prawdą żywą w oczy bije
 I tłumaczy się też jasno!”
Ktoś zapyta: „Bardzo pięknie,
 Że się Ygrek dobrze sprawia,
Ale, powiedz mi, mój panie,
 Co też obraz ten przedstawia?”
Tu wielbiciel z odpowiedzią
 W bardzo wielki wpadł ambaras:
„Niechno Ygrek obraz nazwie,
 Powiem—rzecze—tytuł zaraz...”

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Anna Myślińska,

PANNA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3 listopada r. b., przeżywszy lat 19. Pozostali w ciężkim smutku matka i narzeczony zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 6-go listopada, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w dolnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1330

Ś. † P.

JADZIA FALSKA,

córeczka Antoniego i Marji Gout, przeżywszy lat 8, powiększyła grono aniołków dnia 4-go listopada 1894 r.

Pozostali w nieutulonym żalu po stracie ukochanej córki i wnuczki rodzice i dziadkowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 6-go listopada r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy przy kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o god. **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—5121

Z Petersburga.

Nowosti piszą pomiędzy innemi:

„Nowy kanclerz jest starym, doświadczonym politykiem, przedstawicielem wyższej arystokracji, lecz przedewszystkiem człowiekiem umiarkowanych poglądów. Nominacja jego jest dowodem, że zewnętrzna polityka Niemiec pozostanie bez zmiany. Co się zaś tyczy polityki wewnętrznej, a wszczególności projektów przeciw socjalistom, to dziś jeszcze trudno robić jakiekolwiek wnioski w tym względzie. Należy zaczekać przynajmniej do otwarcia parlamentu niemieckiego.

„Wieść o przesileniu kanclerskiem w Niemczech wywołała w Europie, a zwłaszcza w Austrji i Włoszech silne wrażenie. Nikt nie oczekiwał podobnego efektu, nikt nie przypuszczał, że hr. Caprivi znajduje się w przededniu swej dymisji. Ztąd zdziwienie powszechne.

„Cała prasa europejska wyraziła żal z powodu usunięcia się od zajęć człowieka, który zasłużył sobie na sympatję ogólną, dzięki swej pokojowej polityce, ale jednocześnie ta sama prasa nie wykazała zbytniej trwogi, ponieważ imię jego następcy ręczy za to, że żadne poważne zmiany nie zajdą w polityce zewnętrznej Niemiec."

Graždanin pisze:

„Nie taimy się, iż pragnęlibyśmy zbadać głębsze przyczyny przesilenia w Niemczech—*rerum cognoscere causas*—aby zdać sobie sprawę z możliwych i bezpośrednich skutków przewrotu. Prasa berlińska, widocznie zaskoczona niespodzianie, objaśnia wypadek napaściami organów inspirowanych przez hr. Capriviego na hr. Eulenburga. Objaśnienie to, zdaniem naszem, nie wytrzymuje krytyki, ponieważ nie zgadza się z charakterem cesarza Wilhelma, który poprostu byłby przerwał polemikę gazeciarską, gdyby ta wywołała jego niezadowolenie, lecz nigdy nie zdecydowałby się z tego powodu na tak ważne zmiany. Przyczyny przesilenia muszą leżeć daleko głębiej."

Zdaniem *Graždanina*, wypowiedzianem zresztą dość niejasno, prawdopodobną przyczyną usunięcia się hr. Capriviego mogły być trudności w przeprowadzeniu prawa o socjalistach.

Poniżej cytujemy wyjątki z artykułów ważniejszych dzienników petersburskich, omawiających ostatnie zmiany w Berlinie:

Now. wr. piszą pomiędzy innemi:

„Niemcy znalazły się nagle w położeniu, o wyjściu z którego nikt dzisiaj nie może jeszcze zdać sobie należytej sprawy. Zmiany zaś nastąpiły właśnie wtedy, gdy ogólne położenie spraw europejskich czyniło pożądanem unikanie wszelkiego zamieszania. Za granicą wypadki, zaszła w ostatnich dniach w Berlinie, niepokoją jak dotąd przeważnie Anglję. Prasa londyńska nadaje im niepokojące dla swojej ojczyzny znaczenie, rzucając domysły, że nowy program polityki rządu niemieckiego powiększy nastrój wrogi Niemiec względem Anglji na gruncie interesów kolonjalnych. O ile słusznemi są te domysły—decydować dziś zbyt wcześnie, ale jeżeli istotnie sprawdzą się one, wówczas antagonizm Niemiec na gruncie interesów kolonjalnych zastanie Anglję właśnie w drażliwym momencie rewizji jej starożytnej konstytucji, o co tak dobijał się lord Rosebery imieniem rządu, decydując się nawet na tak „rewolucyjny" (z punktu widzenia angielskiego) środek, jak zwrócenie się do narodu za pomocą powszechnego głosowania (*referendum*). Biorąc na siebie wyłącznie cały ciężar skomplikowanego położenia, wywołanego wskutek przesilenia berlińskiego, cesarz Wilhelm II-gi wykazuje wielką pewność siebie i wiarę w rozstrzygającą wszystko siłę swojej woli. Zobaczymy, o ile wypadki potwierdzą tę ufność w siebie i w swoją wolę."

Petersb. wied. poświęcają krótką notatkę nowemu kanclerzowi:

„Ks. Hohenlohe należy do tych niemców epoki Bismarka i Wilhelma I-go, których znają wszyscy nietylko w ich ojczyźnie, lecz i po za jej granicami. W Rosji ks. Hohenlohe znany jest prócz tego, jako mąż spadkobierczyni majątków po-wittgensteinowskich. W wyborze jego uderza przedewszystkiem fakt sędziwego wieku, jakim odznacza się nowy kanclerz cesarstwa niemieckiego. Wstrzymujemy się tymczasem od krytyki rozlegających się już złowróżbnych przypuszczeń, że w Niemczech na całej linji tryumfować będzie reakcja klerykalno-konserwatywna z partją *Kreuzzeitung* na czele. Pierwsze kroki ks. Hohenlohego i p. Kellera dowiodą, o ile podobne przypuszczenia mogą mieć jakąkolwiek rację."

W *Mosk. wied.* znajdujemy następującą notatkę:

„W ostatnich czasach wśród właścicieli ziemskich dają się spostrzegać godne pochwały prądy w kierunku jednoczenia się w celu skuteczniejszej walki z niepomyślnemi dla rolnictwa warunkami. Łączenie się gospodarstw rolnych, jak widać ze składanych w departamencie rolnictwa podań, wyraża się w rozmaity sposób: tworzą się spółki rolniczo-wiejskie, związki oraz towarzystwa wzajemnej pomocy dla ziemian. Największą dążność w tym kierunku zdradzają ziemianie z gubernij Królestwa Polskiego, jednakże i w gubernjach centralnych ruch w ostatnich czasach znacznie się ożywił. Świeżo w departamencie złożono kilka podań o koncesję na różne towarzystwa rolnicze. Celem tych wszystkich towarzystw jest z jednej strony: uniknięcie pośredników przy zbycie produktów rolnych i nabywaniu niezbędnych do uprawy roli przedmiotów, z drugiej rozpowszechnienie pożytecznych wiadomości z zakresu rolnictwa w otaczającej sferze włościańskiej."

OSTATNIA POCZTA.

Nowe stowarzyszenie.

Poznań d. 3-go.—Wśród wielkiego napływu niemców ukonstytuowało się dziś tutaj stowarzyszenie do obrony żywiołu niemieckiego na wschodnich kresach państwa. Na teraz stowarzyszenie rozwinąć ma swoją działalność tylko w W. Ks. Poznańskiem; na żądanie wszakże może rozszerzyć je także na Górny Szlązk i Prusy Zachodnie.

Nowy namiestnik.

Berlin d. 3-go. — Nowy namiestnik Alzacji i Lotaryngji, książę Herman Hohenlohe-Langenburg, jest wujem cesarzowej niemieckiej; siostra jego poślubiona była księciu Fryderykowi szlezwicko-holsztyńskiemu linji Sonderburg-Augustenburg. W d. 31-ym sierpnia r. b. ukończył on 62-gi rok życia, jest rzeźwy i młody z umysłu i temperamentu; z cesarzem Wilhelmem żyje w stosunkach zażyłej przyjaźni. Żona jego jest z domu księżniczką badeńską i kuzynką wielkiego księcia. Rodzina wyznaje luteranizm. Książę od r. 1854-go należał do armji austrjackiej i uczestniczył w kampanji r. 1859-go. W roku 1870-ym walczył jako jenerał w korpusie badeńskim poczem otrzymał nominację na pruskiego jenerała kawalerji *à la suite*. Do parlamentu należał od r. 1871 do 1880-go, jako przedstawiciel swego ojczystego okręgu Langenburg w Wirtembergji; wówczas był członkiem partji zachowawczej. W ostatnich czasach zajmował się przeważnie sprawami kolonjalnemi.

Podróż cesarzowej.

Wiedeń d. 3-go. — Cesarzowa Elżbieta zamierza w końcu listopada udać się na całą zimę do Algieru. W połowie t. m. uda się do Korfu, gdzie przybędzie również córka jej, arcyksiężna Gizella z dziećmi. Powrót cesarzowej do Austrji spodziewany jest dopiero w maju.

Memorjał kupiectwa.

Berlin d. 3-go listopada.—Zarząd kupiectwa królewieckiego wystosował memorjał do kanclerza państwa, w którym wykazuje, jak wiele ucierpiał handel Prus Wschodnich skutkiem zarządzonego przez

pruskiego ministra spraw wewnętrznych, hr. Eulenburga, wydalania z Prus żydów russkich.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż d. 3-go. — W sprawie Dreyfusa opowiadają obecnie, że pragnął on otrzymać misję wywiadowczą za granicą; ponieważ zaś w miejsce jego delegowano w tym celu innych oficerów, przez zemstę osobistą więc tylko donosił rządom zagranicznym o ich misjach, pieniędzy za to nie żądał i nie otrzymywał.

Wyprawa do Madagaskaru.

Paryż d. 3-go. — Le Myre de Vilers telegrafuje, że w d. 26-ym z. m. opuścił stolicę Madagaskaru, Tananariva, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi od rządu hovasów. Miał on z Tamatawy przesłać rządowi dalsze komunikaty. *Le Jour* i *Paris* uważają wojnę z Madagaskarem za nieuniknioną. Podobno izba ma uchwalić w tym celu kredyt 30 miljonów fr.

Wybór Cankowa.

Sofja d. 3-go listopada.—Eksminister Tonczew wystosował pismo do prezesa sobranja, w którem oświadcza, że nie może przyjąć mandatu poselskiego z Biela Slatina, ponieważ protokuły wyborcze dowodnie wskazują, że w okręgu tym wybrano już w d. 23-im września Dragana Cankowa. Sobranje w tych dniach poweźmie uchwałę, czy Cankow ma być dopuszczony do sobranja.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

NOWA USTAWA.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słychać, że nowela zaostrzająca przepisy prawne przeciw stronnictwom wywrotowym zaostrza tylko i formułuje wyraźniej odpowiednie artykuły kodeksu karnego. Ustawa prasowa nie ulegnie żadnej zmianie. O projekcie ustawy o stowarzyszeniach dla rzeszy niemieckiej niema mowy. Natomiast ulegnie prawdopodobnie rewizji pruska ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

ORĘDZIE.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaprzeczają wiadomości, jakoby cesarz miał ogłosić orędzie o położeniu wewnętrznem, natomiast ustęp mowy tronowej rozwiedzie się obszerniej nad tym przedmiotem.

BYŁY KANCLERZ.

Berlin 5-go listopada. (*T. pryw. Kur. War.*)— Były kanclerz Caprivi zamieszkał na dłuższy czas w pensjonacie Lorius w Montreux.

WYBORY W BELGJI.

Bruksella 5-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj odbyły się wybory ściślejsze do rad jeneralnych. Wybrano 33 katolików, 74 liberałów i 47 socjalistów. Z 655 mandatów do rad jeneralnych zdobyli w ogóle katolicy 417, liberały 184, socjaliści 57.

REFERENDUM.

Bern w Szwajcarji 5-go listopada. (*T. p. K. W.*)—Głosowanie ludu odrzuciło 329,000 głosów przeciw 140,000 wniosek rozdziału corocznego z dochodów celnych związku sześciu miljonów fr. pomiędzy kantony.

WYPRAWA DO MADAGASKARU.

Paryż 5-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd ma wnieść jutro do izby żądane kredyty na wyprawę do Madagaskaru, złożoną z 15,000 ludzi. Dyskusję na tym przedmiotem otworzy sam prezes gabinetu Dupuy. Uchwalenie jednomyślne kredytu nie ulega wątpliwości.

Paryż 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wszyscy poddani francuscy opuścili Madagaskar.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Japończycy w ostatniej bitwie zdobyli 55 dział i 1500 karabinów, tudzież wielkie zapasy materjału wojennego.

Rieka 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W ostatnich dwóch dniach dały się tutaj uczuć dwa trzęsienia ziemi.

Berlin 5-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*) — Kanclerz Hohenlohe udaje się przez Monachjum do Sztrasburga na dziesięć dni. Ludność tamtejsza przygotowywa dlań olbrzymie owacje.

Paryż 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Posłowie socjalistyczni zamierzają interpelować rząd w sprawie tajemniczego aresztowania Dreyfusa.

Madryt 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowy gabinet Sagasty złożył przysięgę królowej.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Dawnemu prenumeratorowi.*—Najdokładniej poinformuje się sz. pan w kancelarji okręgu naukowego. Tu zaznaczamy tylko, iż oprócz przedmiotu głównego program egzaminu obejmuje dwa lub trzy przedmioty dodatkowe. Egzamin składa się w gimnazjum, wyznaczonem przez okrąg naukowy.

— *Stałemu prenumeratorowi z Nowego Świata.* — Stanowczo między wyrazami *lekcja* a *wykład* niema żadnej różnicy, jeden i drugi może być tak dobrze używany w zastosowaniu do wyższych, jak i do średnich zakładów naukowych. W mowie tylko potocznej weszło we zwyczaj wyrażać się o uczniach szkół średnich i niższych: „nie umiał lekcji”, „miał zadaną lekcję”, „wydał lekcję” i t. p., bo niepodobna byłoby w takich razach zamiast lekcji powiedzieć wykład. W tym więc jedynie względzie oponent pański miał słuszność; ale równie o profesorze uniwersytetu, jak i nauczycielu gimnazjalnym można mówić, że ma wykład lub lekcję, tak samo jak o studencie i o uczniu, że chodzą na wykłady lub też na lekcje.

— *P. T. P.* — „Oferta małżeńska” nie nadaje się do druku w *Kurjerze.*

— *G. Studentowi.*— Obrazek p. t. „Wyścigi” nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu D. U. w Cz.* — Monety, których odbitki otrzymaliśmy, należą w ogóle do pospolitych, ztąd i wartość ich numizmatyczna jest bardzo mała. Jedna tylko moneta pod № 8-ym należy do numizmatów rzadkich i wysoko cenionych. Jest to mianowicie t. zw. Szóstak litewski z r. 1581-go, wart rs. 50. Tu jednak zachodzi ważne pytanie, czy szóstak, będący w posiadaniu sz. pana, nie jest fabrykatem Majnerta, wówczas bowiem wartość jego zeszłaby do rs. 1 kop. 50. Radzimy zaopatrzyć się w katalogi Józefa hr. Tyszkiewicza i firmy antykwarskiej Bolcewicza. Herb „Ostoja” tak się przedstawia: w polu czerwonem dwa półksiężyce, barkami do siebie zwrócone, pomiędzy niemi miecz obosieczny prosty koloru białego, z rękojeścią do góra, na chełmie pięć piór strusich.

— *Przyrodnikowi.* — Programu szkoły tej pod ręką nie mamy. Na listowne żądanie wszelkich informacyj udzieli kancelarja szkoły.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **222 55** (onegdaj 221.40)
Ruble na dostawę **222 75** (onegdaj 222.—)

Giełda.

Warszawa, 5-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 221.75, co się równa kursowi 45.07½ bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymaliśmy dziś taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty 45.77½ (odpowiadającym kursowi 218.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.65 (t. j. 219.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu środowego kursu końcowego 7½ kop. na korzyść Berlina.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.77½, 45.75, 45.72½, 45.70 i 45.65, przeważnie jednak po kursach 45.72½ i 45.70. **Londyn** krótki brano po 9.27½. Za **Paryż** krótki osiągano 37.10. **Wiedeń** krótki bez nabywano po 75.15.

Z końcem giełdy **żądano: za Berlin krótki** 45.90, za Londyn krótki 9.30½, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1¾%, w Londynie ⅝%, w Paryżu 2% i w Wiedniu 3¾% w stosunku orcznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.— i po 96.50, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano po 96.25 i 96.30 za kilka tys. rubli w sztukach mieszanych. Zabrano kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich po 192.25.

Renty 4% państwowej z roku 1894-go zabrano kilkanaście tys. po 94.25, a chciano zbywać po 94.35.

Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbywać po 96.— wszystkie cztery serje.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.55, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.20 99.25, 99.30, 99.35 i 99.40.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.35 trzy ostatnie serje, przy chęci płacenia 101, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.15, 101.20 i 101.25.

Na polu akcyj ruch był dziś żywy, przy tendencji mocnej. Umieszczono kilkanaście akcyj Towarz. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 2070, 2075, 2080 i 2085. Kupiono kilkadziesiąt starych akcyj Banku handlowego w Warszawie po 490 i 491. Nabyto kilkanaście akcyj warsz. Banku dyskontowego po 412. Zabrano kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. Lilpop, Rau i Loewenstein po 830, 832.50 i 835, za kilka tychże akcyj z dostawą w końcu b. m, otrzymano po 850. Wzięto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 638 i 640, przy żądaniu po 650. Nabyto sto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów putiłowskich po 160, 160.50 i 161.—. Zbyto kilka akcyj Tow. fabryki dawniej K. Rudzki i i Sp. po 1250 i 1260. Ofiarowano akcje Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 485.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49¼.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. —.— marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące, dla papierów procentowych mocne, a dla dywidendowych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.18^2 do 11.21^3 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.90 do rs. 8.92^5— 2%. Liczne zapotrzebowania. Dowozy wystarczające. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Informacje.

— *Torg. prom. gaz.* na zasadzie urzędowej informacji ajenta handlowego ministerjum finansów w Waszyngtonie zwraca uwagę na możliwy zbyt towarów z państwa russkiego do Brazylji, a to wobec zerwania stosunków handlowych pomiędzy Brazylją a Stanami Zjednoczonemi skutkiem wprowadzenia w Ameryce północnej nowej taryfy celnej.

— Według informacyj dzienników petersburskich, projektowane jest rozpoczęcie szeregu prób z hodowlą bawełny w okręgu dońskim.

— W Kijowie zbudowano wielki elewator zbożowy przy młynie parowym Towarzystwa akcyjnego. Elewator może pomieścić miljon pudów ziarna, a produkcja młyna dochodzić ma do 2 milj. rocznie.

— W Grodzisku ma powstać fabryka filtrów. Zakłada ją inż. Szabłowski do spółki z kilku kapitalistami warszawskimi.

— **Przewodnik.** P. M. Radomiński wydał przewodnik po rynkach wschodnich. Wydawnictwo wzorowane jest na podobnym przewodniku francuskim „Didot-Bottina”.

— **Urodzaj pszenicy.** Według obliczenia departamentu gospodarstwa wiejskiego w Waszyngtonie, zbiór pszenicy na całej kuli ziemskiej wynosi w r. b. 1,435,410,000 buszli, przypuszczalne zaś rozmiary konsumcji wynoszą 1,553,500,000 buszli. Kiedy inne znane obliczenia zupełnie zgodnie przypuszczają nadwyżkę produkcji, amerykańskie ministerjum rolnictwa przyjmuje deficyt w ilości 118,090,000 buszli. Prawdopodobnie więc obliczenie to nie jest zupełnie dokładne.

Koleje i taryfy.

— **Reforma kolejowa.** *Now. wr.* donosi, iż do opinji komisji naczelników służby ruchu oddana została ponownie kwestja ustanowienia w wagonach pociągów, kursujących bezpośrednio (bez przesiadania się pasażerów) pomiędzy bardziej oddalonemi punktami miejsc numerowanych dla pasażerów wzorem kolei zagranicznych. Według projektu, numer miejsca byłby odbijany na bilecie.

Od d. 13-go grudnia skasowane będą pomiędzy innemi następujące taryfy ulgowe: 1) taryfa zniżona od przejazdu pasażerów wszystkich trzech klas pomiędzy Moskwą a Czelabińskiem na kolei samarsko-złatoustowskiej; 2) taryfa od przejazdu pasażerów wszystkich trzech klas pomiędzy Moskwą (na kolei moskiewsko-brzeskiej) a Rygą (na kolei rysko-dźwińskiej); 3) taryfa od przejazdu pasażerów wszystkich trzech klas pomiędzy Petersburgiem a następującemi stacjami: Segenwald, Ryga, Dubbeln, Edinburg, Bilderlingshof, Maiorenhof, Kemmern i Libawa.

Co się tyczy biletów okólnych, te nie będą mogły być nabywane od d. 13-go grudnia. Bilety zaś nabyte wcześniej, choćby 12-go grudnia, obowiązują do czasu upłynięcia oznaczonego na nich terminu.

— Zarząd kolei południowo-zachodnich zmniejszył znowu wysokość pożyczek na zboże o kop. na pudzie; ajentury zaś w Królewcu i Gdańsku obniżyły pożyczkę o 3 kop. na pudzie pszenicy i żyta.

— Pierwsze towarzystwo kolei podjazdowych w państwie, które obecnie zajęte jest budową linji od st. Święciany kolei petersburskiej, postanowiło rozpocząć studja nad przeprowadzeniem linji wązko-torowej od Berdyczewa do Żytomierza. Wykonanie tej pracy przygotowawczej powierzono ajentowi towarzystwa p. Chojnackiemu, który jednocześnie opracuje projekt kolei podjazdowych Berdyczów i Szepetówka.

— Od Pskowa do Bołogoje ma być rozpoczęta budowa kolei na wiosnę.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5 listopada r. b. — Usposobienie tergu mało ożywione, dowozy nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.62½, za białą płacono 4.50, za pstrą 4.35. Żyta ofiarowano 800 korcy, wyborowy towar kupowano po 3.15 do 3.20, średni po 3.10 przy usposobieniu mocniejszem. Owsa 200 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.15 do 2.30.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 5-go listopada r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	11 wagonów
Owsa	— "	1 "	104 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	1 "	— "	37 "
Kaszy jaglanej	1 "	1 "	127 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	11 "
Ryżu	— "	— "	— "
Pszenicy	2 "	1 "	68 "
Jęczmienia	— "	1 "	68 "
Grochu	— "	— "	8 "
Gryki	— "	— "	34 "
Cebuli	— "	— "	1 "
Fasoli	— "	— "	2 "
Łoju	— "	— "	— "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	4 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Soli	— "	— "	— "
Rodzynków	— "	— "	— "
Prosa	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	4 wagonów	4 wag.	465 wagonów

Wapno mocno. Sulejowskie drzewem palone rs. 1 kop. 25, węglem palone rs. 1 kop. 9, radomskie rs. 1 kop. 8, opoczyńskie rs. 1 kop. 5, inne marki od rs. 1 za korzec 250-funtowy.

Mąka. Ruch w handlu mąką średni, usposobienie spokojne, a ostatnie notowania wykazują pewną zniżkę zarówno dla mąki pszennej, jak i dla żytniej wszystkich gatunków. Płacono za mąkę pszenną z młynów Słodowiec i Zegrzynek 4/0 rs. 8 kop. 50, 3/0 rs. 7 kop. 75; 2/0 rs. 7.—, 1/0 rs. 6.50, № I-szy rs. 6.—, № II-gi rs. 4.75, № III-ci rs. 2.75. Mąka żytnia z młyna Leszno osiągała za 3/0 rs. 5 k. 50, za 2/0 rs. 5 kop. 10, za 1/0 rs. 4 kop. 75. Mąka żytnia targowa rs. 4 kop. 25 do rs. 4 kop. 45 za worek pięciopudowy.

Nafta. W Carycynie cokolwiek mocniej, przy cenie 14½ kop. za pud bez kosztów. W Warszawie sprzedają, nietylko bez zysku, lecz niżej poziomu carycyńskiego, zwłaszcza na stacji kolei terespolskiej.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Z powodu pomyślniejszych warunków atmosferycznych, dowozy zbóż zaczynają się powiększać. Stosunkowo najwięcej zboża dowożą na rynki włościanie, zwykle źle osuszonego i gorszego gatunku, tymczasem handlarze poszukują wyłącznie gatunków doborowych, chcąc skompletować wyczerpane prawie zupełnie zapasy. Pomimo zwiększonych dowozów, zaofiarowanie żyta nie jest zbyt znaczne; popyt na żyto, z powodu łatwego zbytu mąki, zaczyna się wzmagać. Tranzakcje pszenicą niewielkie i nieliczne, a wskutek tego i ceny jej zaczynają powszechnie spadać. Mąka pszenna również niewielu ma odbiorców. Dowozy owsa na rynki są coraz większe; wobec wzmagającego się popytu na to ziarno i ceny dążą ku zwyżce. Zaofiarowanie hreczki i prosa umiarkowane, co należy przypisać niepomyślnym wiadomościom o urodzaju tych produktów. Ceny kaszy zaczynają spadać. Taka niejednostajność w handlu produktami surowemi i przerobionemi zmusza właścicieli młynów do powściągliwości, co się odbija na obrotach handlowych. Eksport wciąż jeszcze nieznaczny, z powodu niepomyślnych wiadomości nadchodzących z zagranicy; eksporterzy poprzestają jedynie na dostarczaniu dawniej zakontraktowanych partyj. Usposobienie mocne jest tylko dla kukurydzy, a po części i jęczmienia; ceny zaś pszenicy i owsa na rynkach, trudniących się eksportem, dość szybko chylą się ku zniżce. W ciągu ostatniego tygodnia zmniejszył się w ogólności eksport wszystkich zbóż, głównie zaś żyta. W gubernjach środkowych czarnoziemnych zakupy żyta do młynów trwają w dalszym ciągu, ceny pozostały jednak bez zmiany. Dla pszenicy usposobienie spokojne, z powodu nadmiernej konkurencji mąki pszennej z gub. południowych, dostarczanej w wielkich ilościach na rynki północne. Doborowy i suchy owies nabywają chętnie do skompletowania zapasów, gorsze zaś gatunki, dla braku popytu na eksport, wysyłają do Moskwy i portów baltyckich. Na rynkach nadwołżańskich usposobienie, zarówno w dole jak i w górze rzeki mocne, zwłaszcza dla żyta; popyt wszakże jest ściśle lokalny i większych rozmiarów nie przybiera. Owies i kasza gryczana nie mają licznych odbiorców. Na rynkach petersburskim i moskiewskim, jakoteż w kraju południowo-zachodnim zaofiarowanie zboża wzmaga się, a jednocześnie ceny chylą się ku zniżce. Zniżkowa tendencja cen zapanowała również i na rynkach portowych; w niektórych tylko miejscowościach kraju nadbaltyckiego, ceny żyta, z powodu małych dowozów i dzięki popytowi lokalnemu, utrzymały się na dawnym poziomie. Eksporterzy kontraktują tylko doborowe gatunki owsa, gorsze zaś gatunki są w zaniedbaniu. Na południu usposobienie mocne tylko dla kukurydzy, która w niektórych nawet miejscowościach podniosła się w cenie. Ceny innych zbóż, z powodu większego zaofiarowania, a jednocześnie niepomyślnych wiadomości z zagranicy, spadają, i to dość znacznie. Największym popytem cieszy się pszenica do młynów. Z zagranicy zamówienia b. małe. Jęczmień idzie do Londynu po cenach zniżonych; firmy niemieckie oczekują dalszej zniżki, a zbyt garnówki do Włoszech zmniejsza się, z powodu konkurencji innych krajów. Na rynkach angielskich, dzięki obfitemu zaofiarowaniu i skłonności do ustępstw ze strony handlarzy, pszenica russka ma chętnych nabywców.

Szarada-Zagadka.

(Ułożył H. Goldwasser).

Pogodzić się nie mogli dwaj wielcy panowie
Na równem polu rządów, a że obaj dumni
Nie chcieli sobie deptać nawzajem po głowie,
Więc się rozeszli, czyniąc bodaj najrozumniej.
Na co lać się z nich w kłótniach miały *pierwsze trzecie*
Lub *czwarte pierwsze trzecie* rwać mieli ze siebie,
Perzyć się jak koguty, rozgrzebywać śmiecie,
Gdy myśleć im nie trzeba o powszednim chlebie?
Kim są owi panowie, zgadnąć bardzo łatwo,
Przejrzeć tylko należy dobrze wsze „Kurjery",
Lub też mówić o *całej* z rozumniejszą dziatwą,
W jakim związku są z nimi jej *sylaby cztery*!..

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w nr. 291.

Świat na opak.

	K	l	A	r	a	S	H	a	N	k	a	
	H	a	n	z	a	w	F	r	o	i	m	
1	A	n	d	o	r	i	N	o	r	i	s	2
	S	ł	o	w	o	a	U	p	i	ó	r	
	M	a	r	j	a	t	Z	o	s	i	a	
	S	w	i	a	t	n	a	o	p	a	k	
	Z	o	S	i	a	a	B	e	M	b	o	
	N	i	e	b	o	o	P	i	a	s	t	
3	S	e	d	a	n	p	M	a	r	t	a	4
	P	l	a	m	a	a	A	r	t	u	r	
	J	a	n	e	k	k	U	l	a	n	a	

Dobre rozwiązanie nadesłali panie: M. Towiańska, N. Połątkiewicz, E. Heymanówna, Eppelbaumówny, B. Wanderstokowa, M. Artzt, P. Lipszyc, Magnes; panowie: L. i F. Grünstein, W. Poeche, O. Seeman, Er. Jot., B. Lipsztadt, S. Stein, S. Herkner, E. Weksler, M. Goldwasser, D. Polus.

Z poczty dobre rozwiązania nadesłali pp.: E. Cederbaum z Lublina, M. Mokrzycka z Wilna, Mieczros z Łowicza, Władysław A. z Koluszek, Saksówna z Kalisza.

Na kopertach listów zawierających zadania lub rozwiązania, należy wypisywać, iż wewnątrz mieszczą się takowe.

ODPOWIEDZI.

— *Panu W. Goźdz. z Bielowa Tulskiego.*—I owszem, szarada dobra. Zużytkujemy.

— *Prenumeratorowi z Olkusza S.*—Przedewszystkiem do zadań należy równocześnie dołączać rozwiązania, czego sz. pan nie uwzględnił, i czego zresztą uwzlędniać już nie potrzebuje, bo szarada opracowana jest bez znajomości wierszowania.

— *Prenumeratorce.*—Logogryf do druku się nie kwalifikuje. Przytem donosimy, iż dedykowanie komukolwiek takich jak zadanie utworów, w piśmie naszem, miejsca mieć nie może.

— *Panu M. Senft.* — Logogryf kwadratowy drukowany nie będzie.

— *Panu A. Ten.*—Pominięcie jego nazwiska w liście rozwiązujących było przypadkowe. Co do reszty listu, nie pojmujemy, o co sz. panu chodzi?

— *Stałemu prenumeratorowi R.* L.—Szarada pańska drukowana nie będzie.

— *Panu Br.*—Kryptogram w koszu.

— *Konikowi polnemu.*—Łamigłówkę zużytkujemy.

— *Panu Ottonowi See.* — Zadanie pańskie do druku się nie kwalifikuje. W ogóle nie należy się kusić na wierszowanie, bo ono wypada arcy-niefortunnie.

— *Pani C. W....r.*—Szarady drukować nie będziemy.

— *Panu Z. W.* — Kryptogram pański zamieszczony nie zostanie.

— *Panu Wincentemu K.*—Należy do zadań dołączać rozwiązania, inaczej musielibyśmy każde z nich dla oceny przedtem rozwiązywać sami, a przyzna pan—nie wesoła to zabawa!

— *Panu Antoniemu Lech. w Łodzi.* — Szaradę wydrukujemy. Oddzielnie drukowanych taryf celnych w języku polskim nie ma, zamieszcza je jednak rok rocznie stale, ze wszystkiemi najświeższemi zmianami i uzupełnieniami „Kalendarz Fabryczny".

— *Pani Zofji Malcz.*—Szkół takich jest dwie: warunki przyjęcia jak u mężczyzn.

— *Pp. Maurycemu i Józefowi Zand.*—Pojmujemy ten sojusz. Chodziło panom widocznie o zmaltretowanie gramatyki i ortografji... wspólnemi siłami.

— *Pani R. Z.* — Z pokorą wyznać musimy, iż symbolistyka kwiatów nie jest nam znaną. Najlepiej w tej mierze poinformuje panią wyszła przed laty mniej więcej dziesięciu książka p. t. „Mowa kwiatów". Zadania drukować nie będziemy.

— *Panu Michałowi Łgt.*—Szarada będzie zamieszczona, logogryf nie. W zadaniu konikowem trzeba uwzględniać skoki, obowiązujące konika przy grze w szachy.

— *Panu Walentemu P.* — Ależ słowa nie można dzielić, jak się podoba, lecz wedle prawideł.

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 31-go października 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
4	Górczewska	Kowalewski Jan	Żona ciężko chora, dz. dr. 6-ro.
63	Grzybowska	Szałowska M.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
48	Piękna	Woszczyńska K.	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara chora.
15	Młynarska	Serafinowicz Wł.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
88	Pańska	Kotecka Aniela	Oboje chorzy, dz. dr. 3-je.
2	Targowa	Okpis Marjanna	Wdowa, dz. dr. 5.
37	Białostocka	Jelińska Filom.	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
116	Czerniakow.	Lancares Emilja	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
116	Czerniakow.	Jagóra Balbina	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
12	Przemysłow	Grodzicka Franc.	Wdowa chora, dzieci dr. 4 ro.
76	Nowolipie	Dębska Marjanna	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
64	Niska	Wilkowska Ryfka	Wdowa, dz. dr. 5-ro, matka stara.
7	Piwna	Dytman Julja	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4-ro.
15	Nalewki	Pieńkowska A.	Mąż i matka chorzy, dz. 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 5-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	752.8	66	Pd	5.0	=	4.0
D. 5-go g. 7 r.	753.8	94	Z	5.3	=	4.2
" g. 1 pp.	753.7	94	PdZ	7.6	=	6.0

W ciągu d. 4-go b. m. } Temperatura najniższa C. 4.2=R. 3.3; " najwyższa C. 8.8=R. 7.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 3-go listopada r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	67.9	4.8	—	0	pogodnie	—	14	4
Berlin	64.2	5.9	Pd	2	¾ pochm.	—	—	—
Biarritz	59.0	20.3	Pd	5	pochm.	—	—	—
Budapeszt	72.6	—3.6	—	0	pogodnie	—	5	—4
Bukareszt	70.3	3.0	PnW	1	pochm.	—	3	2
Christiansun.	53.2	7.7	WPd	3	pochm.	1	—	—
Genewa	67.4	4.0	—	0	mgła	—	—	—
Gleichenberg	72.1	—4.2	Pn	1	deszcz	—	8	—4
Hamburg	62.7	9.4	PdZ	1	¾ pochm.	—	—	—
Ischl	68.0	4.2	PdW	2	¼ pochm.	—	14	3
Kijów	74.3	—2.0	PdZ	1	pogodnie	—	—	—
Konstantyn.	60.3	10.5	—	0	pochm.	25	11	8
Kopenhaga	60.8	10.0	Z	2	mgła	4	—	—
Kraków	70.0	—1.2	Z	1	½ pochm.	—	7	—2
Lwów	69.6	0.2	Pd	2	pogodnie	—	5	0
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	67.2	3.8	—	0	½ pochm.	—	13	2
Moskwa	63.3	1.3	ZPd	3	pochm.	—	—	—
Nizza	67.5	8.4	—	0	½ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	61.5	12.2	PdW	2	pochm.	—	17	12
Petersburg	55.7	1.2	PdZ	1	deszcz	15	—	—
Praga czeska	69.3	2.4	Pd	2	pochm.	—	8	0
Rzym	67.5	4.8	Pn	3	pogodnie	—	19	4
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	68.3	8.1	W	1	¼ pochm.	—	13	7
Wiedeń	70.0	—0.4	PdW	2	¼ pochm.	—	7	—1

Nauka i wychowanie.

A.) Potrzebny zdolny niemiec do nauki języka niemieckiego. Marszałkowska № 94, m. 17, od godziny 11 do 1. 1858r

Buchalterji i rachunkowości handlowej upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 42254

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 41413

Francuzka dyplomowana poszukuje zaraz lekcyj wieczorem od 3 do 8. Oferty przyjmuje Kurjer—„Aleksandra". 42572

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 36940

Gimnastyka szwedzka zdrowotna, lecznicza, masaż. Zakład p. Heleny Kuczalskiej, pod kierunkiem lekarskim dr. Sławińskiego. Ulica Mazowiecka № 5. 41948

Gimnazistka z patentem poszukuje lekcyj. Hoża 32, mieszk. 12. 42261

Konwersacja francuzka, niemiecka, 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 39750

Lekcje kroju niedrogo, system Wort'ha. Marszałkowska 135—11. 39417

Nauczyciel domowy potrzebny jest na wieś do chłopca 2 klasy, bliższych wiadomości udzieli C. Leski, Krakowskie-Przedmieście 1 „Jersey—Bazar." 42506

Nauczycielka muzyki posiadająca patent konserwatorjum, przygotowuje na niższy i średni kurs. Hoża 30—13. 42576

Niemka nauczycielka, daje lekcje z konwersacją, tłomaczy. Czysta 6, m. 13. 40657

Potrzebny od Nowego roku jeden duży lub dwa mniejsze pokoje w pobliżu Złotej, wejście frontowe, przy porządnej rodzinie dla kobiety. Oferty dla „L. E.", przyjmuje kantor Kurjera. 42410

Student russki poszukuje kondycyj. Mokotowska № 52, m. 23. 42118

Uczennica Szlocera z patentem konserwatorjum udziela lekcyj i na swoim fortepianie. Złota 26, m. 24, godzina 12—2. 42056

Za mieszkanie i życie poszukuje demi-place przy zacnej rodzinie młoda nauczycielka z patentem, konwersacja francuzka. Widok № 22—18. 42234

Zakład froeblowski Marji Keller Senatorska 11, przyjmuje też i wychowawczynie, po południu lekcje gimnastyki. 42531

Doniesienia osobiste.

Aldeus ma list od Maniuty. 42535

Alina Barska ma list poste-restante. 42561

Kielce list na poczcie dla E. M. M. 42552

Kwiat paproci ma list na poczcie. 42581

List wysłany poste-restante dla Marzycielki S. od Skromnego W. 92580

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter poszukuje wieczornego zajęcia.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub „Marek." 42130

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Aleje Jerozolimskie № 37—29, od 11—2. 41817

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Ulica Zielna № 17, m. 8. 42480

Młody człowiek, posiadający języki polski i russki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może przedstawić kaucję. Oferty pod O. S. przyjmuje Kurjer. 41978

Mam lat 26, posiadam gruntownie języki polski i russki oraz rachunkowość, poszukuję jakiegokolwiek zajęcia. Adresować: ulica Chłodna 39, Hipolit Puchalski, u Königa. 42305

Pomocnik buchaltera i korespondenta poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „M. P." 42359

b) Zaofiarowane.

Angielka wykształcona udziela konwersacji. Wiadomość codziennie, Hortensja 7, mieszkania 5; tamże pianino do sprzedania. 42512

Bona niemka, młoda, z szyciem i dobremi świadectwami potrzebna. Graniczna 12, Halpern. 42407

Człowiek nieżonaty, inteligentny, z kapitałem 1,000 rs. gotówką, potrzebny zaraz na korzystną posadę biurową na prowincji. Pensja, całkowite utrzymanie, udział. Porozumienie ustne tylko od niedzieli do środy, pomiędzy 12 a 4-tą. Zielna 19, mieszk. 4. 42361

Do magazynu Marie Cécile, Nowosenatorska 4, potrzebna b. zdolna okryciarka oraz dziewczynka do nauki. 42503

Do magazynu Paryskiego, Bielańska № 7, potrzebni są zdolni krawcy do roboty okryć damskich. 42518

Francuzka szuka zajęcia 4½ rubli miesięcznie. Oferty opłacane poste-restante — „Isa". 42539

Inteligentna panienka muzykalna, znająca obce języki, specjalnie francuzki z konwersacją, szuka zajęcia do dzieci, towarzystwa, zarządu domem lub w sklepie jako przychodnia. Zofja, Chłodna № 32, m. 24. 42429

Kucharz i myśliwy z dobremi świadectwami poszukuje posady. Świętokrzyska № 27, m. 11. 42225

Kucharka uzdolniona poszukuje miejsca na dni. Złota 41, u stróża. 42513

Krojczyni wydoskonalona potrzebna do Rosji. Krakowskie-Przedmieście, kiosk obok Kopernika. 42571

Młody człowiek z wykształceniem, ze znajomością języków i rachunkowości, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wsi, zadawalniając się najskromniejszemi warunkami, z początku zgodziłby się nawet dopłacać. Piśmienne oferty uprasza adresować, Warszawa, Krucza № 46, m. 5. 42542

Niania do dwojga dzieci i młodsza z dobremi świadectwami potrzebne są zaraz. Miodowa 19, Goldman. 42368

Niemka z dobremi świadectwami potrzebna do starszych dzieci. Przechodnia 3, m. 4, między 5—7 po poł. 42434

Osoba z Poznania, z językiem niemieckim, poszukuje miejsca przychodniej bony. Biała № 7, mieszk. 2. 42550

Osoba niemłoda zna szycie białe i krawieczyznę może być przy dzieciach i chorych a także do gospodarstwa. Ulica Sienna № 13, mieszkania 39. 1874r

Potrzebne zdolne podręczne, dziewczynki do nauki płatne. Świętokrzyzka 9—7. 42390

Potrzebny jest doświadczony, energiczny, w sile wieku ekonom (kawaler lub bezdzietny wdowiec) do małego folwarku w Królestwie. Adres proszę zostawić w ekspedycji Kurjera dla „Ekonom A." z kopją wiarogodną dwóch ostatnich świadectw. 42372

Potrzebna panna sklepowa do składu płótna i bielizny. Wiadomość: Podwal hotel Słowiański № 17, pierwsze piętro m. № 61, pomiędzy godziną 8 a 9-ą wieczorem. 42321

Potrzebny uczeń do fabryki kapeluszy.—Miodowa 4, W. Antonowicz. 42212

Potrzebna jest bufetowa do restauracji.—Wierzbowa № 5. 42493

Potrzebna zaraz bona niemka do dwojga dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „H. J. Bona." 42501

Potrzebne są maszynistki do pończoch. Złota 23—24. 42057

Panna inteligentna, izraelitka, potrzebna do magazynu „Heleny", Długa 17, róg Miodowej. 43319

Panny maszynistki, okryciarki oraz kompletnie uzdolnione i podręczne do krawieczczyzny damskiej potrzebne są w magazynie M. Bronz, Miodowa № 4. 42048

Potrzebni praktykanci do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Chmielna 9. 42067

Potrzebne są zdolne staniczarki. Zielna 13, m. 17. 41815

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—Krucza 49, mieszk. 7. 42183

Potrzebna panna zdolna podręczna do pracowni sukien. Nowogrodzka 17—8. 42502

Potrzebne są zdolne panny do staników i spódnic. Hoża 28, m. 10. 42532

Potrzebne są staniczarki, okryciarki i do nauki. Szpitalna 4, m. 19. 42567

Potrzebna na wieś służąca, umiejąca dokładnie sprzątać, prać i prasować. Krucza 31, u stróża. 42557

Potrzebny subjekt do optyka. Ulica Niecała № 2, Z. Pik. 42555

Potrzebne uczennice do krawieczczyzny. Żelazna Brama № 2, m. 8 42549

Paryżanka ma parę godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Marszałkowska 54—19, między 10 a -1-szą. 42565

Paryżanka poszukuje dwóch godzin zajęcia z kolacją. Śliska 12—3. 42564

Poszukuję miejsca do zarządu domem i zajęcia się dziećmi, mówię po niemiecku i po polsku; przyjęłabym miejsce kasjerki lub sklepowej. Biała № 7, mieszk. 2. 42551

Rodowita angielka z niemieckim życzy zajęcia, godz. 30 kop. Nowomiejska № 16, mieszkania 10. 42453

Staniczarki potrzebne zaraz, wynagrodzenie dobre. Pracownia, Chmielna 31, mieszkania 2. 42511

Służąca porządna, umiejąca gotować, a głównie bardzo starannie sprzątać, potrzebna.—Wynagrodzenie wysokie. Dobre świadectwa wymagane. Wiadomość: **Plac Teatralny 11,** kantor Otwocki. 42007

Kupno i sprzedaż.

Adres: Widok 3. Suknie mało używane, kupno i sprzedaż. 41832

A) Piękna dywanowa otomana, fantazyjny złocony garniturek. Długa 25—6, Eldorado. 40348

Angielskie dywany, serwety, utrecht, wełny, kretony i juty meblowe najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1645

A) Umeblowanie z 7-iu pokojów mało używane wyprzedaję. Krucza 10, mieszkania 7. 39473

Antyki, bronzy, porcelana, meble mahoniowe (antique), szale tureckie i francuskie.—„Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 42516

A) Starożytne mebelki, biureczko damskie do zbycia. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 21. 42519

Adres. Kupuję żakiety watowe, futra i inną garderobę. Chmielna 18. 42577

Bilard do sprzedania z marmurowym blatem. — Wiadomość: kiosk, róg Chłodnej i Elektoralnej. 42296

Buldogi szczenięta do zbycia. Ul. Ptasia 6, m. 28. 1873r

Do sprzedania suknia strojna jedwabna, poważniejsza, zupełnie świeża. Złota № 33, m. 10, od 4—7-ej. 41732

Do sprzedania niedźwiedzie i szynel. Nowy-Świat 12, m. 21. 42360

Dwie maszyny Singera, jedna buldog, tanio sprzedam. Żórawia 4, mieszk. 17. 42495

Do sprzedania łóżko, kozetka i dwa fotele, konsola i futro. Marszałkowska 134, mieszkania 4. 1872r

Do sprzedania czternaście półmisków, miedź, szkło, żelazo do prasowania, szafka wystawowa. Mirowska 4, m. 3. 42504

Do sprzedania duże lustro w czarnej ramie z niską konsolą i blatem marmurowym, lampa gazowa oraz do nafty i piecyk żelazny gazowy. Wiadomość: Włodzimierska 8, mieszkania 3, zrana od 11-ej do 2-ej po poł. 41834

Fortepian, pianina, fisharmonje, sprzedaż po cenach najprzystępniejszych, wynajem. Marszałkowska 136, Dütz. 39202

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Piękna 19, mieszkania 11. 42374

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Fortepian czarny, krótki, doskonały, rs. 290. Twarda 18, mieszkania 7. 41953

Futro niedźwiadki piękne i w dobrym stanie sprzedam. Nowogrodzka 22, m. 3. 42498

Fortepian krótki, zupełnie nowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 42529

Futra dwa męskie używane i palto jesienne nowe za półceny, tamże bluzka jedwabna nowa. Złota 55, m. 10. 42260

Fortepian fabryki Małeckiego i dwa lustra trema są do sprzedania. Wiadomość: ulica Niecała № 2, w farbiarni Wilskiego. 42553

Fortepian zagraniczny, czarny, rs. 240. Nowy-Świat 22, m. 22. 42546

Garnitur, garniturek, łóżka, umywalnia, biurko, bibljoteczka, otomana, kredens, stół. Sienna 19. 42522

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej wyrabia jedynie Matyszkiewicz, Chłodna 40. 35252

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Kupuję, sprzedaję używane ubiory damskie, wynajmuję suknie, okrywki weselne. Bednarska 19. 42351

Kupuję rowery, fortepiany, kwity lombardowe na zastawione rowery i fortepiany, kupuję szafy, kredensy, lustra, trema, wszystko używane, płacę najlepiej. Oferty pod S. W. Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 42193

Kupuję książki używane, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 39265

Kasy ogniotrwałe, pancerne, najnowszej konstrukcji, 25% taniej od innych cenników. Za dobroć, trwałość gwarantuję. Tłomackie 13, Sikorski. 40541

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1746r

Klaczy para z rasy rysaków i dwie chodzące w pojedynkę, do sprzedania z atestatami.— Aleja Róż № 1. 42304

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, franki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 42214

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, otomany, łóżka, toalety. Elektoralna 45, Koperski. 39472

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, lustra, biura, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 42488

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—12. 42469

Maszyna o sile 20 koni, fabryki Hartmana z Chemnitz, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 73, m. 8. 42292

Meble za bezcen, garnitury salonowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, lustra, biura, bibljoteki, stoły dębowe. Bracka 9, mieszkania 12. 39901

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 41543

Magazyn mebli własnych wyrobów stolarskich i tapicerskich, oraz mebli starożytnych, bracia Świeżawscy, Marszałkowska № 113. 42186

Masło śmietankowe z dóbr Starawieś, z obór zarodowych hrabiny Marji Zamoyskiej, sprzedawane będzie po kop. 48 funt, począwszy od 6 listopada, w kancelerji hr. Zamoyskich, Rymarska 8. 42514

Meble gustowne! № 12 Niecała. Całkowite urządzenia i pojedyńcze sztuki oraz garniturki fantazyjne. Wybór znaczny. Ceny bardzo niskie. Ul. Niecała № 12 (drugi dom od ogrodu Saskiego). 42345

Meble w wielkim wyborze, nowe i używane. „Monopol" Sala Licytacyjna, ul. Senatorska 28. 42515

Meble, lustro, maszynę, automat grający sprzedaję. Plac św. Aleksandra 16, mieszkania 12. 92539

Mahoniowy garnitur, świeżo jutą kryty, tanio do sprzedania. Warecka 9, mieszkania 28. 42545

Mebli garnitur uzywany i otomana jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Marszałkowska 111, mieszk. 11. 42543

Mebli garnitur czarny, otomana, szeslong, oraz obstalunki, przeróbki bardzo tanio.— Marszałkowska 123, tapicer, róg Siennej. 42541

Meblowe pokrycia, serwety, kołdry, chodniki, poleca Giełżyński, ul. Marszałkowska 137. 1611r

Nowe i używane. Fabryka M. Sejdemana, Leszno 52, posiada na składzie karety potrójne, faetony na gumowych i zwyczajnych kołach, powoziki petersburskie, wolanciki, perelotki, kocz, szaraban, sani duży wybór najlepszych fabryk petersburskich, różnej wielkości i na różne ceny. 42575

Okazja. Łóżko orzechowe z materacem sprężynowym 30 rs., szeslong 30 rs., stół jadalny 15 rs., pianino nowe 275 rs. Zgoda 2—13, do południa. 42447

Otomana, szeslong, krzesełka, esa, fotel.— Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 41851

Pianino nowe pierwszorzędnej zagranicznej fabryki do sprzedania za 350 rs. — Widok № 24, m. 2. 42342

Pianino rzeźbione amerykańskiej konstrukcji, platforemkę, płaszcz z bobrów kamczackich sprzedam. — Nowy-Świat № 8. 42403

Piękny garniturek mebli rs. 36, otomana gustowna 18 rubli. Widok 22—21. 42435

Płaszcz czarny w dobrym stanie jest do sprzedania. Senatorska № 10, m. 35. 42528

Pianino Pleyela paryskie do sprzedania.— Krakowskie-Przedm. 64, m. 2. 42530

Pianino piękne sprzedam. Daniłowiczowska 8, m. 21. 42563

Palto męzkie jesienne, całkiem nowe, do sprzedania. Od 2 do 5-ej po poł., Hoża 21, m. 13. 42278

Rower angielski „Swift" używany, do sprzedania. Wiadomość u optyka Czerwińskiego, ul. Trębacka № 7. 42331

Różne meble, lustro. Królewska 31—11. 42508

Sprzedam szafę, półki, szyldy i wózek dwukołowy, tanio, Nowy-Świat № 8, mieszkania № 47. 42229

Stół jadalny o czterech blatach tanio do sprzedania. Smolna Wysoka 24, m. 3. 42566

Szafy 2 z lustrami po cukierni, 2 kontuary z marmurami, gablota, kasa, 2 szyby lustrzane po 66×41 cali, wystawka sklepowa do sprzedania. Długa № 20, Klimowicz. 42385

Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe, nowe i używane, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 42123

Sprzedam kołnierz, mufkę bobry kamczackie, szubę czarną aksamitną dla starszej osoby, żakiet pluszowy, żakiet aksamitny z sobolami, czarną jedwabną suknię. Żórawia 10, m. 1, od 1 do 4-ej. 42464

Tokarnia do sprzedania na roboty galanteryjne. Kamionek, ulica Terespolska № 16. 41746

Wstążki czysto jedwabne, różne kolory, bardzo tanio, żakiet. Sienna 19. 42521

W zakładzie wyrobów futrzanych F. Himml, Krakowskie-Przedmieście № 40, złożono do sprzedania płaszcz szopowy, futro szopy, palto jonaty z kołnierzem bobrowym, futro baranki z obłożeniem szopowem i futra damskie lisy i popielice. 42310

Z powodu zmiany warunków do sprzedania: 1) kocioł miedziany w dobrym stanie objętości 135 garncy za rs. 100; 2) pompa ręczna, mało używana, za rs. 30. Wiadomość: Leszno 46, w kantorze. 42320

Zagraniczny fortepian, obraz oryginał (Chrystus), bielistki pod palto, rotunda watowana, suknie do sprzedania. Marszałkowska 91, mieszk. 15. 42574

Żyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy, dywany, kolumny, lustra, landszafty. Sienna 19. 42523

Żórawia 5, m. 6, w magazynie ubiorów damskich jest do sprzedania palto, boa futrane, suknia i lampy ścienne. 41828

Żakiet pluszowy jedwabny, brązowy, ciepły, na osobę szczupłą, do sprzedania. Wilcza 38, m. 18. 42536

Żyrandol Louis XVI, porcelana starorusska, łóżka są do sprzedania. Nowosenatorska 3, m. 5. 42379

Interesy handl. i majątk.

Aptekę w Warszawie, mieście gubernjalnem lub większem powiatowem kupię. Oferty wyczerpujące przyjmuje Kurjer Warszawski „Apteka" okazicielowi kwitu 42298. 42298

Dom na Pradze sprzedam na dobry procent. Bugaj 4—6. 41747

Do sprzedania: Folwark 2 włóki 11 mórg ziemi, składający się z dwóch domów mieszkalnych z kompletnem zabudowaniem, wiatrakiem, rybami, ogród owocowy, pasieka, kopalnia gliny z inwentarzem lub bez na przedmieściu Płońsk. Wiadomość: Wielka 45, m. 72, od godziny 12-ej do 3-ej po południu. 42243

Dom dwupiętrowy, w środku miasta położony, za rs. 7,500 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszk. 38. 42505

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski. Ulica Piwna № 18. 42540

Jest do sprzedania sklep mączny w dobrym punkcie. Szpitalna róg Chmielnej. 1875r

Interes korzystny do odstąpienia, kapitał niewielki, może być dla kobiety. Marszałkowska 116, m. 5, wejście przez kuchnię. 42182

Jest do sprzedania dobry szynk. Wiadomość: Twarda № 32, m. 16. 42560

Kawiarnia do sprzedania za 60 rubli, w dobrym punkcie, która kosztowała 200 rubli, z przyczyny wypełnienia służby wojskowej.— Wiadomość u szwajcara, ulica Mazowiecka № 14. 42500

Kawiarnia do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Nowy-Świat № 8. 42297

Magle do sprzedania. Ul. Tłomackie № 3. 42579

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Ulica Pańska № 50. 42554

Potrzebny młody człowiek lub kobieta do interesu handlowo-przemysłowego, z kapitałem 3—5,000 tysięcy rubli. Wiadomość: Bracka 8, m. 15, od godz. 11—1-ej po poł. 42102

Plac około 4,000 łokci kw. położony przy placu Witkowskiego do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, między 4 a 6 po południu. 42235

Propinacja we wsi kościelnej przy fabryce cukru jest do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Nowolipki № 56, u właściciela. 42259

Piekarnia ze sklepem spożywczym przy fabryce cukru 5 mil od Warszawy jest do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Nowolipki № 56, u właściciela. 42258

Plac do sprzedania. Wiadomość: ulica Leszno № 88, u właściciela domu. 41983

Rs. 9,000 ulokowane na majątku ziemskim zaraz po Towarzystwie, sprzedam. Wielka 45, m. 4, między godz. 3—5. 41792

Sprzedam tanio zaraz magazyn kapeluszy z powodu zmiany interesów, Marszałkowska № 90. 52230

Sklep spożywczy do sprzedania dobrze urządzony, mieszkanie duże skanalizowane, cena przystępna, Nowogrodzka 14. 42223

Szynk do sprzedania za rs. 500, narożny, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: Żelazna № 91, w kawiarni. 42050

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żórawia 38. 42082

Skład węgla, cementu i wapna sprzedam.— Wspólna № 3. 42339

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu pilnego wyjazdu. Cena przystępna. Nowogrodzka № 4. 42299

Skład węgli do sprzedania zaraz. Ulica Grochowska № 7, na Pradze. 42294

Sklep dystrybucyjno-norymberski do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 33, mieszkania 14. 42419

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu otrzymania posady. Hoża № 42, róg Marszałkowskiej. 42509

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ul. Nowolipki № 27. 42570

Sklep mydlarsko-kolonjalny, egzystujący lat 14, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów odstępuję zaraz. Cena przystępna. Wolska № 13. 42558

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem sprzedam tanio z powodu wyjazdu; piekarz płaci komorne 20 rs. Krucza 20, w składzie węgli. 42544

Urządzenie sprzedam z towarem lub bez.— Chłodna 12, od 2—4-ej. 42559

1,500—2,000 rs. potrzebne są na dobry procent. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyr. „Dobry procent." 42221

33,000 do 40,000 rubli potrzeba na jeden z większych domów, pierwszy numer po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Hypoteka 40." 42527

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1868r

A) Kunkel i Nowicki zakład przewozowy przyjmuje na skład meble i pośredniczy w danych wypadkach przy sprzedaży tychże. 1802r

A) Kunkel i Nowicki zakład przewozowy, Trębacka 5, przyjmuje na skład towary i meble, załatwia przewozy i opakowanie tychże, kupuje stare skrzynie od mebli. 1801r

Potrzebny pokój z osobnem wejściem bez mebli, dla przyzwoitej kobiety, w okolicy Nowego-Światu. Oferty pod „Pokój", biuro ogłoszeń Piotrowskiego, Senatorska 26. 42333

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia mieszkanie, złożone z 4 pokoi, kuchni, komórki, z gazowem oświetleniem, na ul. Przejazd № 9, 3-e p. Wiadomość na Długiej № 38, m. 27. 42078

Mieszkanie dla ucznia lub 2-ch szkół prywatnych, opieka sumienna. Małżeństwo bezdzietne. Złota № 28—16. 42347

Mieszkanie, życie, fortepian dla inteligentnej panienki. Daniłowiczowska 8, mieszkania 21. 42562

Pomieszczenie dla panienek inteligentnych z całodziennem utrzymaniem i z konwersacją francuzką. Sienna 19, m. 14. 42268

Pomieszczenie dla uczni z szkół prywatnych. Złota 25, mieszkania 2, wprost Pa[...]kiewicza. 42267

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 42326

Pokój umeblowany, (może być z usługą i samowarem), jest do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka № 48, m. 4. 42276

Pomieszczenie dla kobiety, z całodziennem utrzymaniem. Chmielna 9, m. 4. 42524

Pokój dla kawalera, wspólnie z drugim, widny, suchy, ciepły, zaraz do wynajęcia, przy małżeństwie bezdzietnem. Stare-Miasto № 32, mieszkania 6, drugie piętro, od frontu. 42578

Salon duży, do wynajęcia zaraz. Chmielna [...] m. 4. 42525

Trzy pokoje frontowe, z balkonem, przedpokojem, umeblowane, do wynajęcia zaraz. Ulica Niecała № 2, mieszkania 13. 42556

Doniesienia rozmaite.

A) Massażystka M. K. zatwierdzona przez Urząd Lekarski, Krakowskie-Przedmieście 17, m. 6. 42202

A. Gotowe kostjumy wełniane po rs. [...] Kraje i pasuje suknie i okrycia, oraz fasony bibułkowe od 30 kop. Uczennica szkoły paryzkiej: plac św. Aleksandra 14. 39497

A. Tanio, elegancko robię suknie, okrycia, fasony najmodniejsze. Widok 3—11. „Wanda." 42526

Biedna służąca zgubiła w piątek rano [...]wik swojej pani. Uczciwy znalazca zechce odnieść Chmielna 32, m. 7. 42547

Goldtinctur (złota farba), znakomity środek do odnawiania starych ram, flaszka 50 kop. Magazyn Juljana Müllera, Senatorska [...] 42035

Jersey! Staniki trykotowe wyrabia i poleca najtaniej K. Mantey, obecnie Szpitalna [...] 1-e piętro. 41887

Nagrody rubli dwadzieścia. W dniu 2 [...] listopada na cmentarzu Powązkowskim został uroniony zegarek złoty, zupełnie płaski, w trzech kopertach, firmy Patek i Czapek i [...] pierośnica skórzana ze świńskiej skóry, z monogramem W. Ł. Uprasza się łaskawego znalazcę odnieść na ulicę Jerozolimską № 70, mieszkania № 20, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Pp. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi. 42338

Obiady moje mówią stołownicy są bardzo smaczne, mogę przyjąć jeszcze paru panów po 30 kop.. Złota 28, m. 16. 42346

Obiady dobre, tanie. Jerozolimska 78—[...] 42569

Obiady dla wegetarjanów. Jerozolimska 78—30. 42568

Przyjmę dziecko do piersi, chrześcijańskie. Nowolipki № 51, m. 8. 42322

Pianino nowe, ładne, do wynajęcia prywatnie. Oferty dla „Em" przyjmuje kantor Kurjera. 41915

Sudorivorat. Dostać można we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych.

Sudorivorat. Dostać można w Warszawie we wszystkich magazynach obuwia i sklepach galanteryjnych.

Sudorivorat. Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie mężkie i damskie.

Sudorivorat. Pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

Sudorivorat. Krakowskie - Przedmieście № 38, m. 12, wynalazca S. Szczepański. 3841

S. Mrugalski poleca obuwie damskie, męzkie i dziecinne. Senatorska 10, Daniłowiczowska 2. 42537

Weksel wystawiony przez H. M. Herszberg na zlecenie M. K. na sumę rubli 50 zaginął. Znalazca zechce złożyć na ulicę Gęsią № [...] mieszkania 50, weksel dla kogo innego nie ma wartości. 42517

Wynajmuje suknie balowe, ślubne, wizytowe, sprzedaje balowe za bezcen. Nalewki 24, m. 17. 42275

Zakład fryzjerski A. Lenczewski, Nowy-Świat № 43, przyjmuje kobiety do nauki czesania dam. 42064

4 rs. wyuczam krawatów dokładnie w dwa tygodnie, fasony najświeższe. Włodzimierska 3, mieszkania № 17. 42520

XX) Najpiękniej odświeża garderobę mężką, przerabia modnie, farbuje i pierze chemicznie. Marszałkowska 143. Jan. 3850

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 24 Октября (5 Ноября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).